

Nasze Bielany

Chomiczówka|Huta|Las Bielański|Marymont|Ruda|Młociny|Piaski|Placówka|Radiowo|Stare Bielany|Śladowiec|Wawrzyszew|Wólka Węglowa|Wrzeciono



Fot. arch. red.

Na Bielanych bez kolejek po mieszkanie komunalne

Na Bielanych zlikwidowaliśmy kolejkę oczekujących na mieszkanie komunalne. – Od 2018 roku wydałem ponad 1260 skierowań dla rodzin, które otrzymały bądź zamieniły mieszkanie komunalne – mówi Włodzimierz Piątkowski, wiceburmistrz dzielnicy Bielany.

Po raz pierwszy w historii dzielnicy Bielany wszystkie osoby kwalifikowane do udzielenia pomocy mieszkaniowej na bieżąco otrzymują wskazania do lokali celem polepszenia warunków mieszkaniowych. – Osiągnęliśmy to dzięki ogromnemu zaangażowaniu mojego zespołu z Wydziału Zasobów Lokalowych oraz Zakładu Gospodowania Nieruchomościami. Mamy też w tym względzie niezmiennie zrozumienie i wsparcie ze strony burmistrza Grzegorza Pietruczuka oraz radnych z Komisji Mieszkaniowej, szczególnie przewodniczącej Moniki

Szadkowskiej, a także Piotra Walasa i Alicji Chęcińskiej – wylicza wiceburmistrz Piątkowski.

Pomoc adresowana jest do osób, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej, a w takiej sytuacji może znaleźć się każdy z nas. Zespół mieszkaniowy lokali komunalnych na Bielanych liczy 5700 mieszkań, w których zamieszkuje kilkanaście tysięcy lokatorów.

Choć każdy oczekuje prostej odpowiedzi na pytanie jak uzyskać mieszkanie komunalne, to odpowiedź na to pytanie jest bardziej złożona. Zależy ona bowiem od wielu czynników składających się na sytuację konkretnej rodziny czy osoby. – Pomoc mieszkaniowa, której udzielamy jako dzielnica, jest tylko jednym z elementów wsparcia i poszukiwania metod rozwiązywania trudności z jakimi borykają się mieszkańcy – precyzuje wiceburmistrz Piątkowski.

Ponadto dzielnica wdrożyła rozwiązanie polegające na możliwości przeprowadzenia we własnym zakresie remontu przydzielonego mieszkania – rzecz jasna dotyczy to osób, które zostały uprzednio zakwalifikowane do udzielenia tej pomocy.

Niebywałym sukcesem jest również pomoc dla osób, które borykają się z zadłużeniem w lokalach komunalnych. Bielany są w czołówce dzielnic, jeśli chodzi o ilość zawartych porozumień restrukturyzacji zadłużenia oraz realizacji programu umożliwiającego odpracowanie zadłużenia poprzez wykonanie prac na rzecz dzielnicy. **red.**

REPORTAŻ

Arteterapia. Sztuka na zdrowie!

Jak poprzez sztukę odnaleźć drogę do zdrowia? O dobroczynnym wpływie arteterapii na kondycję psychiczną przekonali się autorzy prac zaprezentowanych w Bielańskim Ośrodku Kultury. **czytaj s. 12**



Fot. arch. red.

WYWIADY

Głos Chomiczówki w Radzie Dzielnicy Bielany

Rozmowa z Krystianem Lisiakiem, przewodniczącym Samorządu Mieszkańców Chomiczówki oraz radnym dzielnicy Bielany z ramienia Stowarzyszenia „Razem dla Bielany”. **czytaj s. 7**



Różnorodność to jedna ze wspólnych cech naszej dzielnicy

Rozmowa z Kacprem Pietrusińskim, wiceprzewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów. **czytaj s. 9**



PREMIERA
KSIĄŻKI

6.03, godz. 18.00

sala widowiskowa Urzędu Dzielnicy Bielany
ul. S. Żeromskiego 29
(wejście od ul. A. Jarzębskiego)

BURMISTRZ GRZEGORZ PIETRUCZUK WRAZ Z RADĄ
I ZARZĄDEM DZIELNICY BIELANY ZAPRASZAJĄ

**BIELAŃSKI
PRZEWODNIK
LITERACKI**

PAWEŁ DUNIN-WĄSOWICZ



**Wizyta
ministry
rodziny**

czytaj s. 2

**Zrywamy asfalt,
sadzimy
zieleń**

czytaj s. 3

**Bielany
mówią stop
otyłości**

czytaj s. 10

**Impreza
karnawałowa
na Bielanych**

czytaj s. 16

FELIETON BURMISTRZA

Dzieje się i będzie się działo!

Szanowni Mieszkańcy, Drodzy Sąsiedzi! W tym roku wybory samorządowe po raz pierwszy odbędą się wiosną, a dokładnie 7 kwietnia. Tym samym kampania wyborcza przypada na czas, kiedy zwłaszcza inwestycje drogowe mają zimową przerwę. Oczywiście wyjątkiem jest ul. Dorycka, gdzie pierwsze prace, związane z przygotowaniem zaplecza budowy i zabezpieczaniem jej terenu, zaczęły się w grudniu. Ale co do zasady zima to czas szlifowania projektów i przygotowania dokumentacji przetargowych niż robót w terenie.

Dlatego zapewne wielu z Was zadaje sobie teraz pytanie, co w tym roku drogowego – i nie tylko – będziemy robić. W największym skrócie odpowiedź brzmi: wiele rzeczy. Jako dzielnica wyremontujemy ul. Kaliszówka i zadamy o skompletowanie dokumentacji na zmianę oblicza ulic Renesansowej i Dzierżoniowskiej.

Planujemy także modernizację ulic Przybyszewskiego i tzw. małą Broniewskiego od Galla Anonima w kierunku bloku Broniewskiego 95. Nie wykluczone są kolejne ulice, ale wszystko rozstrzygnie się na marcowej sesji Rady Dzielnicy, podczas której radni zgłoszą za przyznaniem środków na dane inwestycje (nie tylko drogowe).

Z kolei główną ulicę Broniewskiego odnowi Zarząd Dróg Miejskich. Chodzi o wymianę nawierzchni jezdni, która zwłaszcza w ostatnich tygodniach, z powodu najgorszych dla infrastruktury drogowej warunków atmosferycznych, uległa kompletnej degradacji. Prace, przy wsparciu z naszego budżetu, zostaną wykonane w ramach tzw. weekendowych frezowanek. Inny charakter będzie mieć przebudowa ul. Romaszewskiego. ZDM przeprowadzi jej metamorfozę na takiej samej zasadzie, jak było to np.

w przypadku al. Zjednoczenia. Kontynuujemy modernizację bielańskich placówek oświatowych. Prace prowadzone są w wielu miejscach. To choćby XCIV Liceum Ogólnokształcące im. gen. S. Maczka (modernizacja wszystkich pomieszczeń i sali gimnastycznej) czy Szkoły Podstawowej nr 223, której budynek jest dostosowywany do aktualnych wymogów technicznych i potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Działamy także w Przedszkolu nr 409 na Wawrzyszewie i Przedszkolu nr 422 na Chomiczówce. W obu lokalizacjach celem było zwiększenie kubatury budynków pod poprawę komfortu dzieciom. Przedszkole nr 422 zostało kompleksowo przebudowane i nadbudowa-



ne o kolejną kondygnację. Z kolei w Przedszkolu nr 409 powiększyliśmy sale dydaktyczne na parterze. W tym roku zakończą się tam prace, polegające dziś na zagospodarowaniu nowych wnętrz. Ale nie samymi inwestycjami mieszkańcy żyją. Rok 2024 jawi się też interesująco pod kątem kulturalnym. Już zapraszam Państwa na koncerty w Podziemiach Kamedulskich Hanny Banaszak (7 marca) i Kasi Kowalskiej (24 marca), a także nasze tradycyjne imprezy plenerowe w postaci m.in. Witaj Lato na Bielanach czy Bielańskich Wianków. Będzie również druga edycja Rockowej Majówki.

Podsumowując: dzieje się i będzie się działo!

Grzegorz Pietruczuk

Wizyta ministry rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk

Z okazji Dnia Babci i Dziadka gościliśmy dzisiaj na Bielanach Ministrę rodziny Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk, która spotkała się z bielańskimi seniorami, młodzieżą i pracownikami ośrodka pomocy społecznej.

Ministra odwiedziła m.in. Ognisko Bielany im. K. Lisieckiego i Bielańskie Centrum Wsparcia Seniora przy ul. Broniewskiego, które świętowało w ten weekend swoje pierwsze urodziny.

Ministra nie mogła znaleźć lepszego miejsca na wizytę z okazji tych ważnych dni. Dzielnice zamieszkuje prawie 40 tys. osób w wieku powyżej 60 roku życia. Nasz urząd podejmuje szereg działań skierowanych do seniorów. Realizujemy także programy skupione na wzmacnianiu relacji międzypokoleniowych.

Ministrę podjęliśmy występem artystycznym przygotowanym wspólnie przez

seniorów z Centrum i młodzieżą z Ogniska Lisieckiego. – Tak właśnie ta współpraca międzypokoleniowa powinna wyglądać – mówiła ministra Dziemianowicz po występie.

Ministrę podjęliśmy występem artystycznym przygotowanym wspólnie przez seniorów z Centrum i młodzieżą z Ogniska Lisieckiego. Na pewno na długo Minister zapamięta starszych dżentelmenów w cylindrach. Nie mogło zabraknąć również okolicznościowego tortu!

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk rozmawiał z Ministrą Dziemianowicz-Bąk o polityce senioralnej i współpracy między naszymi instytucjami.

Zdradzę, że pracujemy nad

czymś dużym dla naszych seniorów. Chcemy zaangażować w to ministerstwo. Liczę, że w ciągu najbliższych kilku tygodni będę mógł podać więcej informacji – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

Centrum Wsparcia Seniora Bielańskie Centrum Wsparcia Seniora przy ul. Broniewskiego 56 powstało w ramach programu „Senior+” organizowanego przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Bielany m.st. Warszawy.

Na prawie 600 mkw. znajdziemy m.in. salę do rehabilitacji, dwie sale klubowe, pokój odpoczynku, pracownię

komputerową i jadalnię. Na zewnątrz Centrum utworzony został ogród, który zajmuje czas seniorów w cieplejsze dni.

Inwestycja została przeprowadzona przez dzielnicowy Zakład Gospodarowania Nieruchomościami. Budowa została sfinansowana ze środków Dzielnicy Bielany, a wyposażenie częściowo sfinansowało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Całkowity koszt utrzymania Centrum wynosi ponad 2 mln złotych, z czego dotacja to prawie 240 tysięcy złotych.

redakcja



Fot. W. Artyniew.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Bielańskie Rewolucje Podwórkowe edycja 2024

Zrywamy asfalt, sadzimy zieleni. To znak rozpoznawczy Bielańskich Rewolucji Podwórkowych prowadzonych od 2016 roku. W tym roku, wiceburmistrz Włodzimierz Piątkowski zapowiada prace na sześciu podwórkach otaczających prawie 20 budynków mieszkalnych. Jak co roku, ruszyły konsultacje z mieszkańcami.



Fot. arch. red.

W ramach programu „Bielańskie Rewolucje Podwórkowe” realizowanego przez Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami w dzielnicy Bielany dotychczas zmodernizowano ponad 60 podwórek i odzyskano ponad półtora hektara powierzchni biologicznie czynnej. W tym roku modernizację przejdzie sześć kolejnych podwórek: Przy Agorze 18, 18a, 20 oraz Wrzeciono 20; Kasprowicza 88, 90 oraz Nocznickiego 17; Przy Agorze 14, 14a, 16 i 16a; Podczaszyńskiego 1/3, 5 i 7/9 oraz Żeromskiego 6; Nocznickiego 9 i 13 a także Magiera 13 i 15.

W pierwszej kolejności prace ruszą na podwórku w rejonie Przy Agorze 18,

18a, 20 oraz Wrzeciono 20. Konsultacje z mieszkańcami trwały od września ubiegłego roku i zakończyły się pod koniec lutego. – Zainteresowanie najbliższym otoczeniem jest bardzo duże. Rozmowy z mieszkańcami pozwalają wypracować projekt, który pogodzi potrzeby wszystkich użytkowników podwórek. W wielu przypadkach chodzi o przywrócenie czy też uporządkowanie różnych funkcjonalności. Mamy tutaj na względzie osoby starsze, rodziny z dziećmi, ale także potrzeby parkingowe. Zawsze dążymy do kompromisu, aby ostateczny zakres był zgodny z wolą mieszkańców – tłumaczy Włodzimierz Piątkowski, wiceburmistrz dzielnicy i po-

mysłodawca programu „Bielańskie Rewolucje Podwórkowe”.

W lutym zakończyły się też konsultacje z mieszkańcami budynków Kasprowicza 88, 90 i Nocznickiego 17. Mieszkańcy wskazali, że konieczne jest usunięcie asfaltu dominującego na podwórku, uporządkowanie parkowania przy budynkach oraz wprowadzenie nowego projektu organizacji ruchu. W najbliższych tygodniach odbędą się konsultacje z mieszkańcami kolejnych budynków, gdzie planowane są metamorfozy podwórek. Ogłoszenie przetargów na modernizację podwórek planujemy na przełomie marca i kwietnia. **BF**



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Fot. W. Artyniew



Fot. arch. red.

Fot. W. Artyniew



Fot. arch. red.

Fot. W. Artyniew



Fot. arch. red.

Fot. W. Artyniew

Rewolucje na Starej Baśni

Z podwórek pomiędzy budynkami Starej Baśni 10 i Starej Baśni 5 usunięto asfaltową nawierzchnię. Do jej wywieżenia potrzebowaliśmy aż 40 ciężarówek.

Prace trwają. Istniejące plac zabaw, ławki i kosze zostały zdemontowane i przekazane do administracji osiedla WSM Bielany. Ponadto, aby nie uszkodzić systemu korzeniowego drzew, kostka betonowa wokół starodrzewia zdejmowana jest ręcznie. Po demontażu zostanie przekazana do spółdzielni, aby można było ją wykorzystać ponownie.

W nowo zaaranżowanej przestrzeni pojawi się strefa do odpoczynku – liczne ław-

ki, pergola, plac zabaw, siłownia plenerowa oraz stoły do gry w szachy. – Dziękuję pani Edycie Aluk dyrektor osiedla WSM Bielany, która to wyszła do nas z propozycją współpracy przy zmianie wyglądu tego ogólnodostępnego terenu. Spółdzielnia przekazała również część środków na realizację projektu – mówi Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany.

Prace planujemy zakończyć w kwietniu tego roku. **MM**



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Inwestycje drogowe 2019-2024

Siedem ulic gminnych i osiem podległych Zarządowi Dróg Miejskich zostało wyremontowanych na Bielanach w kończącej się kadencji samorządowej. Razem dały odcinek o łącznej długości 8926 m z m.in. nowym asfaltem i chodnikami. A z myślą o poprawie bezpieczeństwa i komfortu podróżowania wszystkich uczestników ruchu już rozpoczęły się realizacja i przygotowanie kolejnych inwestycji.

Drogowe inwestycje dzielnicy:



Fot. arch. red.

Schroegeira (Przybyszewskiego – al. Zjednoczenia)
Odcinek: 398 m

Wymieniliśmy nawierzchnię jezdni, chodniki, a także zjazdy bramowe. Poprawiliśmy stan zatoki parkingowej przy kościele. Ustawiliśmy nowe latarnie, stylizowane na takie, które od wielu lat stoją na Krakowskim Przedmieściu. Ponadto posadziliśmy 26 drzew (klony i jesiony) oraz blisko 3 tys. krzewów.



Fot. M. Sokół

Kolektorska (al. Słowiańska – Kaskadowa)
Odcinek: 160 m

Wymieniliśmy krawężniki i położyliśmy nowy asfalt. Poprawiliśmy parkowanie poprzez usunięcie zbędnych wyniesień z kostki brukowej, które niepotrzebnie odgradzały między sobą kilka miejsc postojowych.



Fot. arch. red.

Żółwia (Mistrzowska wraz ze skrzyżowaniem – Melioracyjna)
Odcinek: 423

Ulica była kompletnie zaniedbana. Naprawiliśmy jej nawierzchnię, kładąc nowy asfalt po uprzednim wykonaniu odwodnienia. Ułożyliśmy estetyczne płyty chodnikowe, poprawiliśmy stan poboczy. Zamontowaliśmy także nowe latarnie.



Fot. arch. red.

Ceglowska (brama Szpitala Bieleńskiego – Podczaszyńskiego)
Odcinek: 724 m

Na całej długości ulicy wymieniliśmy nawierzchnię jezdni, chodniki i zjazdy bramowe. Jednocześnie, dzięki współpracy z Zarządem Dróg Miejskich, zadbał o rowerzystów, tworząc kontraruch rowerowy.

Jednym z zadań urzędów dzielnic jest utrzymanie i modernizacja ulic gminnych. Dlatego bieleński ratusz co roku remontuje kolejne odcinki podległych mu dróg. W kończącej się kadencji samorządowej, czyli od początku 2019 r., odnowiliśmy siedem ulic. Ich łączna długość wyniosła 3640 m, a łączna powierzchnia nowego asfaltu – 20 916 m kw. To niemal trzy razy tyle, ile wynosi powierzchnia pl. Konfederacji.

W 2018 r. jako pierwszą wyremontowaliśmy leżącą po sąsiedzku ul. Schroegeira. A potem były kolejne: Kolektorska, Żółwia, Ceglowska, Daniłowskiego, Staffa i Gajcego pod koniec 2023 r. Z wyjątkiem Kolektorskiej i Żółwii wszystkie zyskały infrastrukturalnie i wizualnie na całej długości – o szczegółach prac piszemy osobno, odnosząc się do każdej ulicy.

Nie ograniczaliśmy się jednak tylko do gruntownych rewitalizacji. Prowadziliśmy remonty cząstkowe nawierzchni jezdni i chodników, wdra-

żaliśmy zatwierdzone przez Biuro Zarządzania Ruchem Drogowym zmiany w organizacji ruchu tak, aby usprawnić poruszanie się wszystkim użytkownikom dróg, a także czuwaliśmy nad znakami – wymienialiśmy wyeksploatowane oznakowanie pionowe i odmalowywaliśmy wytarte oznakowanie poziome. Doświetliliśmy część przejść dla pieszych, m.in. na ulicach Schroegeira, Wrzeciono czy Kwitnącej.

ZDM i plany na przyszłość

Na Bielanach w ostatnich pięciu latach działał także Zarząd Dróg Miejskich – na ośmiu ulicach. Przebudował ulice Rudnickiego, Perzyńskiego i Podczaszyńskiego oraz ciąg al. Zjednoczenia i ul. Jarzębskiego, a także zmodernizował ul. Sokratesa. Do tego drogowcy odnowili nawierzchnię jezdni ul. Opłotek, skrzyżowania al. Rey-monta z ul. Broniewskiego oraz fragmentu ul. Pułkowej. Dało to sumarycznie odcinek o długości 5286 m i 51 455

m kw. powierzchni nowego asfaltu. Biorąc zaś pod uwagę remonty nasze i ZDM-u, odnowiony fragment jest w całości długi na blisko 9 km, a łączna wyasfaltowana powierzchnia wynosi 72 371 m kw. To obszar nieco większy niż 10 pełnowymiarowych boisk piłkarskich!

W kolejnej kadencji samorządowej ZDM też będzie działał w naszej dzielnicy. Lobbujemy przede wszystkim na rzecz remontów ulic Romaszewskiego i Broniewskiego. Natomiast sami nie zwalniamy tempa, bo już odnawiamy ul. Dorycką. Następne w kolejności będą najprawdopodobniej ulice Renesansowa i Dzierżoniowska. W tym celu trwa sporządzanie dokumentacji technicznej, która powinna być gotowa jesienią 2024 r. i pozwoli starać się o uzyskanie decyzji ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Otrzymanie takiej decyzji to ostatnia prosta do rozpoczęcia procedury zmierzającej do ogłoszenia przetargu na prace w terenie. **BB**



Fot. arch. red.

Daniłowskiego (Starej Baśni – Schroegeira)
Odcinek: 703 m

Ulicę odnowiliśmy w całości, asfaltując jej nawierzchnię po wykonaniu od podstaw podbudowy. Wymieniliśmy chodniki, kładąc estetyczne płyty o wymiarach 50 x 50 cm. Prace wiązały się też z uporządkowaniem parkowania w południowej części drogi. Wyremontowane zostały wszystkie zatoki postojowe.



Fot. W. Artyniew

Staffa (Jarzębskiego – Stodowiec wraz z wlotem ul. Sadowskiej)
Odcinek: 1027 m

Na całej długości wymieniliśmy nawierzchnię jezdni i chodniki. Wyremontowaliśmy cztery zatoki parkingowe, kładąc we wszystkich kostkę brukową. Poprawiliśmy oświetlenie, wstawiając w miejsce 14 betonowych latarni tyle samo nowoczesnych stalowych – na odcinku od ul. Stodowiec do ul. Perzyńskiego. Dodatkowo doświetliliśmy przejście dla pieszych przy Szkole Podstawowej nr 187 im. Adama Mickiewicza.

Drogi gminne i ZDM-u na Bielanach

Remonty i przebudowy w latach 2019-2023

Łączna długość wyremontowanych i przebudowanych odcinków: **8926 m**

Łączna powierzchnia nowego asfaltu: **72 371 m²**

Gajcego (Wrzeciono – koniec ulicy)
Odcinek: 205 m



Ulica przeszła kompletną metamorfozę. Z jezdni usunęliśmy trylinkę, ale zanim zastąpiliśmy ją asfaltem, a na ostatnim fragmencie przy garażach położyliśmy kostkę brukową, wybudowaliśmy kanalizację deszczową. Wymieniliśmy chodniki i odnowiliśmy plac postojowy, na którym kierowcy mają do dyspozycji 44 miejsca. Wstawiliśmy 14 stalowych latarni z ledowymi lampami.

Fot. arch. red.

Drogowe inwestycje ZDM-u:

aleja Zjednoczenia (Żeromskiego – Marymoncka)
Odcinek: 937 m



Jedna z ważniejszych bieleńskich ulic w całości przeszła metamorfozę i wypiękniała. Drogowcy położyli nowy asfalt, a stare i zniszczone chodniki zamienili na nowe, kładąc antysmogowe płyty betonowe. Poprawili parkowanie, tworząc przy jezdni zatoki postojowe na ponad 130 samochodów. Wyremontowali ciągnącą się po północnej stronie drogę rowerową, którą przedłużyli do ul. Żeromskiego. Ponadto wstawili nowe latarnie, które wyposażyli w ledowe oprawy.

Fot. ZDM Warszawa/Mirostaw Kaźmierczak

Opłotek (Wólczyńska – Palisadowa)
Odcinek: 534 m



Prace przeprowadzono w ramach tzw. weekendowych frezowanek. Oznacza to, że wymieniono nawierzchnię jezdni, ale bez ingerencji w podbudowę.

Fot. ZDM Warszawa/Anna Mazurowska

Sokratesa (Wólczyńska – Kasprowicza)
Odcinek: 1054 m



Drogowcy dopasowali ulicę do otoczenia. Zmienili przekrój jezdni, wybudowali dwa ronda, wszystkie przejścia dla pieszych skrócili i zabezpieczyli ażylem, chodniki zaś poszerzyli. Utworzyli także jedną nową zebkę – na wysokości budynku nr 13. Dodatkowo przesunęli drogę dla rowerów, przybliżając ją do jezdni. Dodali także nową zieleń, tworząc 7 ogrodów deszczowych i sadząc 31 drzew. Dzięki temu ulica nie tylko wypiękniała, ale przede wszystkim stała się bezpieczniejsza.

Fot. ZDM Warszawa/Mirostaw Kaźmierczak

Jarzębskiego (Broniewskiego – Żeromskiego)
Odcinek: 590 m



Wykonany w 2022 r. remont wiązał się z wymianą nawierzchni jezdni wraz z podbudową, a także ułożeniem nowych płyt chodnikowych. Na całej długości drogowcy wyznaczyli 45 nowych równoległych miejsc parkingowych. Dwa lata wcześniej wymienili oświetlenie, wstawiając w miejsce 22 betonowych latarni tyle samo słupów stalowych, na których zamontowali 43 ledowe oprawy.

Fot. ZDM Warszawa/Mirostaw Kaźmierczak

ciąg ulic Rudnickiego, Perzyńskiego i Podczaszyńskiego (Maczka – Marymoncka)
Odcinek: 1911 m



Drogowcy na całej długości wymienili nawierzchnię jezdni i chodniki. Odnowili drogę dla rowerów, usuwając kostkę brukową i kładąc w jej miejscu asfalt. Klasyczne skrzyżowanie ulic Rudnickiego i Kochanowskiego zamienili w rondo turbinowe, czym znacznie poprawili tam bezpieczeństwo. Na ulicach Perzyńskiego i Rudnickiego wymienili oświetlenie, a przy tej drugiej ucywilizowali także dwa parkingi. Na koniec dodali nową zieleń, sadząc 61 drzew w towarzystwie tysięcy krzewów i bylin.

Fot. ZDM Warszawa/Anna Mazurowska

Skrzyżowanie ul. Broniewskiego i al. Reymonta



Prace wiązały się z wymianą nawierzchni jezdni. Dotychczasowa była w fatalnym stanie, kierowcy narzekali na koleiny. Aby zbyt szybko nie pojawiły się z powrotem, drogowcy wzmocnili asfalt, kładąc między jego warstwami wiązacą a ścieralną siatkę z włókna szklanego. Roboty dopełnił zeszłoroczny remont przejazdów przez torowisko tramwajowe.

Fot. arch. red.

Pułkowa (prawy pas na jezdni północnej w dwóch lokalizacjach na wysokości ul. Trylogii)
Odcinek: 260 m



Ze względu na liczne ubytki i wykruszenia drogowcy podjęli decyzję o remoncie prawego pasa jezdni północnej. W dwóch lokalizacjach sfrezowali starą nawierzchnię i położyli nowy asfalt.

Fot. arch. red.

Nowa przychodnia na Wrzecionie pnie się w górę

Trwa budowa przychodni na osiedlu Wrzeciono. W placówce przy ul. Przy Agorze znajdziemy Podstawową Opiekę Zdrowotną dla dzieci i dorosłych, gabinety specjalistów, przestrzeń do rehabilitacji, a także poradnię zdrowia psychicznego. Całkowita wartość inwestycji to blisko 40 mln złotych.

Prace na budowie są mocno zaawansowane. Wykonano część podziemną przychodni, widoczna jest także bryła budynku. Zgodnie z harmonogramem pierwsi pacjenci skorzystają z przychodni w pierwszej połowie 2025 roku.

Droga do budowy nie była łatwa. Warunkiem rozpoczęcia inwestycji było wyłączenie hydroformi, która znajduje się w miejscu budowanej przychodni. W 2017 roku zastępca burmistrza Włodzimierz Piątkowski zorganizował spotkanie Zarządu Dzielnicy z przedstawicielami wspólnot mieszkaniowych budynków korzystających

z przyłączy zlokalizowanych w hydroformi. Po wielu latach udało się sfinalizować wykonanie nowych niezależnych przyłączy. W 2019 roku działka została przekazana protokolarnie na rzecz SPZZLO Warszawa-Zoliborz i ruszyły prace projektowe nowej przychodni.

– Nie było łatwo, ale się udało. Mieszkańcy Wrzeciona i Młocin już niedługo zyskają nową przychodnię zdrowia, która jest tutaj bardzo potrzebna – komentuje Włodzimierz Piątkowski. – Istniało duże ryzyko, że jeżeli nie uda się wybudować tu przychodni, to działka zostałaby sprzedana i powstałby na niej

kolejny blok – dodaje.

Przewidywany zakres świadczeń zdrowotnych obejmuje poradnię POZ dla dorosłych, POZ dla dzieci, ginekologiczną, urologiczną oraz rehabilitacyjną (sale fizykoterapii, kinezyterapii, ćwiczeń indywidualnych, gabinet lekarski, pokój masażu). W przychodni planowane jest również uruchomienie Poradni Zdrowia Psychicznego (PZP) dla dzieci, która będzie mieściła się w wydzielonej części budynku, z oddzielnym ciągiem komunikacyjnym, salą terapii grupowej, terapii indywidualnej i pokojem obserwacyjnym.

BF



Tak było 2019

Fot. arch. red.



Fot. arch. red.



Tak jest 2024

Fot. arch. red.

Ruszyły konsultacje na Chomiczówce

Urząd m.st. Warszawy wyłożył do publicznego wglądu projekt planu miejscowego dla Chomiczówki. Mieszkańcy mogą wyrazić swoje zdanie na temat przyszłości osiedla w trakcie trwających do 14 marca konsultacji.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego to dokument, który określa, jaka będzie przyszłość naszego najbliższego sąsiedztwa. To akt prawa miejscowego, który ustala, co można, a czego nie można wybudować na danym terenie. Opisuje, w jaki sposób mogą być przebudowywane budynki, ulice, place, tworzone sieć infrastruktury. Przesądza o tym, czy dany teren będzie parkiem czy też rezerwą pod inwestycję budowlaną. – Plan miejscowy jest narzędziem, które może pozwolić nam uratować tereny zieleni i parkingi przed zabudową deweloperską. Obecnie można budować niemal wszędzie. Z powodu braku planu wciąż niepewna jest przyszłość terenu Parku Chomicza, terenu handlowo-usługowego między Conrada, Kwitnącą i Brązownicą czy terenu za pętlą Chomiczówka przy ulicy Mistrzowskiej. Deweloperzy wciąż mają chrapkę na zabudowanie tych i innych terenów. A nie ma obecnie żadnego aktu prawnego, który chroniłby te miejsca przed intensywną zabudową – mówi Krystian Lisiak, przewodniczący Rady

Samorządu Mieszkańców Chomiczówki. To właśnie na Chomiczówce w ostatnich latach odbywały się najgłośniejsze protesty związane z planowaną zabudową. Widmo wielu nowych bloków ciążyło nad terenem handlowym przy Conrada oraz okragłym parkingiem przy Nerudy. Obecnie ma też miejsce protest przeciw zabudowaniu terenu zieleni między ulicami Mistrzowską i Brązownicą. Plan miejscowy może eliminować takie zagrożenia. Jego uchwalenie w kształcie zgodnym z oczekiwaniami mieszkańców zapewni spokój na lata i gwarancję, że za oknem mieszkania nie powstanie nowy apartamentowiec. Urbaniści i urzędnicy przygotowali propozycję planu miejscowego dla Chomiczówki. Z jego częścią graficzną i tekstową można zapoznać się na stronie internetowej www.architektura.um.warszawa.pl. Z tekstem i rysunkiem projektu planu miejscowego można zapoznać się też w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego pod adresem: Al. Jerozolimskie 44 (pociąg –1, wejście od WOM,

pon.–pt. w godz. 8:00–16:00). O planie miejscowym można będzie porozmawiać z projektantami na dyżurze stacjonarnym w środę 21 lutego w godzinach 13.00 – 16.00 w Urzędzie Dzielnicy Bielany (wejście od ul. A. Jarzębskiego). Również Samorząd Mieszkańców Chomiczówki organizuje „Sąsiedzkie konsultacje planu miejscowego”, które odbędą się 27.02.2024 r. w godz. 17.00–20.00 w Szkole Podstawowej nr 352 przy ul. Conrada 6. – Chcielibyśmy w sąsiedzkim gronie przedyskutować propozycje urbanistów i zebrać jak najwięcej uwag. Plan miejscowy przesądzi o przyszłości Chomiczówki, dlatego musimy go wnikliwie przeanalizować – podsumowuje Krystian Lisiak. Uwagi do planu miejscowego można składać do 14 marca 2024 r. mailowo na adres sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub osobiście składając uwagi w formie pisemnej w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego lub w Wydziale Obsługi Mieszkańców w bielańskim urzędzie przy ul. Żeromskiego 29. red.



Fot. arch. prywatne.

Głos Chomiczówki w Radzie Dzielnicy Bielany

O działalności samorządu mieszkańców, planie miejscowym i rozwoju Chomiczówki rozmawiamy z Krystianem Lisiakiem, przewodniczącym Samorządu Mieszkańców Chomiczówki oraz radnym dzielnicy Bielany z ramienia Stowarzyszenia „Razem dla Bielany”.



Krystian Lisiak. Fot. arch. prywatne.

Upływa 5-letnia i pierwsza zarazem kadencja Samorządu Mieszkańców Chomiczówki, któremu Pan przewodniczy, oraz kadencja Rady Dzielnicy Bielany, w której reprezentuje Pan Stowarzyszenie „Razem dla Bielany”. Co zmieniło się w tej kadencji względem poprzednich?

Do wyborów w 2018 roku szedłem z hasłem „Głos Chomiczówki w Radzie Dzielnicy”. Takie hasło wynikało z wielu powodów – skąpono wówczas pieniędzy z budżetu miasta na tereny Chomiczówki z racji tego, że przeważająca ich część należy do spółdzielni. Podejmowano wiele decyzji poza wiedzą mieszkańców, ponieważ nie mieli oni swojego samorządu i przedstawicieli. Dobrze pamiętam zebrania i protesty w różnych częściach osiedla, bo mieszkańcy dowiadawali się o sprawach dotyczących ich najbliższego otoczenia dopiero po fakcie, jak już zapadły wszystkie decyzje. Pod tym względem nastąpiła zmiana – utworzyliśmy Samorząd, który pośredniczy w różnych sprawach między mieszkańcami a Urzędem, informuje ich zawczasu, konsultuje przed podjęciem decyzji. Myślę, że udało się w ten sposób zapobiec wielu potencjalnym problemom. Nasze osiedle stało się lepiej poinformowane i skuteczne w swoich działaniach. Dziś już nie da się zrobić tak wiele za plecami mieszkańców, jak robiły to niektóre organy jeszcze 5 lat temu i wcześniej. Zmieniło się też coś co było moją główną motywacją do startu w wyborach. W poprzednich kadencjach nie inwestowano w tereny zewnętrzne spółdzielni na

Chomiczówce, podczas gdy dotowane były inne osiedla. A mieszkańcy Chomiczówki są takimi samymi mieszkańcami i warszawiakami, płacącymi tu podatki, jak chociażby mieszkańcy Starych Bielany czy Słodowca. Nie rozumiałem tej dysproporcji, ale właśnie to się zmieniło w tej kadencji, mojej pierwszej w roli radnego. Pozytywnie na tereny spółdzielni kilka milionów złotych z budżetu miasta i źródeł zewnętrznych, co miało przełożenie chociażby na modernizację kilku placów zabaw, budowę nowych siłowni plenerowych dla seniorów i placów do kalisteniki dla młodzieży, montaż trampolin przy ul. Bogusławskiego, budowę chodników w miejscach wydeptanych ścieżek, nowych nasadzeń drzew, jak np. pięknie kwitnących wiśni w Parku Chomicza, wzdłuż Conrada i na pętli Chomiczówka, czy organizacji wydarzeń – kina plenerowego, wymiany elektroodpadów na sadzonki roślin oraz pikników sąsiedzkich. Z kolejnych środków zewnętrznych w tym roku zmodernizowane zostanie boisko do gry w piłkę nożną między blokami przy Kwitnącej 9 i 11 oraz tartanowe boiska do gry w koszykówkę i siatkówkę w Parku Chomicza. Obecnie trwają prace projektowe.

A potrafi Pan wymienić jakieś swoje sztandarowe przedsięwzięcie w tej pierwszej kadencji?

Tu musiałbym wymienić dwie sprawy – na pewno uruchomienie procedury uchwalenia planu miejscowego dla Chomiczówki i budowa żłobka publicznego przy uli-

cy Bogusławskiego. To były moje priorytety. Procedura planu miejscowego trwa i wkracza w decydującą fazę, a żłobek publiczny udało nam się wybudować i otworzyć w 2022 roku. To było nie do pomyslenia, że osiedle zamieszkałe przez ponad 25 tysięcy mieszkańców nie posiadało takiego obiektu. Zależało mi na tym, by młode małżeństwa mieszkające na naszym osiedlu mogły odprowadzać swoje dzieci do nowoczesnego żłobka w najbliższym sąsiedztwie. I nad tym projektem sporo się napracowałem, znalazłem odpowiednią nieruchomość gruntową do wybudowania takiego obiektu, zabiegałem o środki finansowe, a później współpracowałem przy pracach projektowych i wykonawczych. Powiem nieco kolokwialnie, że w sprawie żłobka udało się „upiec dwie pieczenie na jednym ogniu”. Zapobiegliśmy budowie nowego apartamentowca, ponieważ miasto zamiast budować żłobek w tym miejscu, miało pierwotnie sprzedać tę działkę na rzecz budowy dewloperskiej.

Pozostaliśmy jeszcze przy kwestiach inwestycyjnych. Czy wszystko, co planował Samorząd Mieszkańców Chomiczówki na tę kadencję, udało się zrealizować?

Natura nie znosi próżni. Wraz z realizacją jednego inwestycji w trakcie kadencji rodziły i rodzą się wciąż nowe potrzeby, którym staraliśmy się sprostać. Nie ma dnia bez kontaktu z mieszkańcami. W każdym tygodniu otrzymujemy nowe zgłoszenia, informacje o problemach bądź pomysły. I powiem Panu – o to mi chodziło. Gdy za-

”

Dobrze pamiętam zebrania i protesty w różnych częściach osiedla, bo mieszkańcy dowiadawali się o sprawach dotyczących ich najbliższego otoczenia dopiero po fakcie, jak już zapadły wszystkie decyzje. Pod tym względem nastąpiła zmiana – utworzyliśmy Samorząd, który pośredniczy w różnych sprawach między mieszkańcami a Urzędem, informuje ich zawczasu, konsultuje przed podjęciem decyzji. Lepiej poinformowane i skuteczne w swoich działaniach.

czyniałem tę działalność, chciałem, żeby mieszkańcy wiedzieli, że mają kogoś, do kogo mogą zwrócić się z prośbą o wsparcie. Dziś mogę z dużą pewnością stwierdzić, że zrealizowaliśmy większość założeń na tę kadencję, a kolejne są w fazie realizacji. Ostatnio otworzyliśmy odnowione przedszkole przy ul. Brązowniczej. To było ostatnie przedszkole na naszym osiedlu, które odbiegało znacznie swoim poziomem od normy. Przeciekający dach, ciasne pomieszczenia, niszczone wyposażenie, zalwana notorycznie piwnica, nieszczelne instalacje – to nie były wygodne i bezpieczne warunki dla przedszkolaków. Dziś dzieci z naszego osiedla mają do dyspozycji zmodernizowany i nowoczesny obiekt. Swoją drogą jest to jedyne przedszkole w Warszawie, w którym zamontowano wewnętrzną dużą kręconą zjeżdżalnię dla dzieci. Pozostaje żałować, że w czasach mojego dzieciństwa takich nie budowano, bo kusiło mnie, żeby samemu z niej zjechać (śmiech). Innym ważnym przedsięwzięciem, które kończmy, jest budowa nowego zaplecza sportowego przy Szkole Podstawowej nr 352, dawnej 106-tce, gdzie wybudowane zostały nowe, przykryte halą pneumatyczną, boisko do gry w piłkę nożną, bieżnia lekkoatletyczna, skocznia do skoków w dal, rzutnia do pchnięcia kulą, boisko do koszykówki i boisko do siatkówki. Młodzież będzie tu miała świetne warunki do uprawiania sportu. To inicjatywa, którą realizujemy dzięki pomysłowi Pani Agaty Mielniczuk – nauczycielki

wychowania fizycznego w SP nr 352. Przede mną i Samorządem Mieszkańców Chomiczówki są teraz trzy wyzwania inwestycyjne – każdy z tych trzech tematów jest już bliski uzyskania finansowania na realizację. Pierwszy to remont chodników na ulicy Conrada. Mówiąc szczerze, dla miasta powinien być to wstyd, że na głównej arterii naszego osiedla przez tyle lat utrzymuje się chodnik w tak fatalnym stanie technicznym. Drugi temat to budowa nowoczesnego ośrodka wsparcia dla seniorów na Chomiczówce, który będzie miejscem ich spotkań, odpoczynku, realizacji potrzeb artystycznych, warsztatowych, ale i zdrowotnych. Trzeci to remont dróg wraz z budową chodników na ul. Maszewskiej, Gotyckiej, Kwitnącej na odcinku od Gotyckiej do Wólczyńskiej oraz na ul. Żółtwej przy adresie 22. W tych sprawach działamy wspólnie z Grażyną Kacprzak i burmistrzem Grzegorzem Pietruczukiem.

Jest Pan aktywnym uczestnikiem budżetu obywatelskiego. Co roku Pana projekty przechodzą do realizacji w głosowaniu mieszkańców. Co udało się w ramach nich zrealizować?

W ciągu 5 ostatnich lat zgłosiłem do budżetu obywatelskiego wiele projektów, z których 14 zostało już zrealizowanych, a 3 będą wykonane w tym roku. W ramach tych projektów doświetlono ponad setkę przejść dla pieszych i wymieniono część oświetlenia ulicznego, m.in. przy Kwitnącej, Brązowniczej, Conrada, Bogusławskiej, Aspekt, Wólczyńskiej, Wolumen, Przybyszewskiego czy Kochanowskiego. Wybudowano chodniki w miejscu tzw. przedeptów m.in. przy Marii Dąbrowskiej, Maszewskiej, Bogusławskiego, Brązowniczej czy Aspekt. W tej ostatniej lokalizacji utworzono w ramach projektu mały skwerek wraz z nowym chodnikiem. Powstał park kieszonkowy z nowymi nasadzeniami przy

”

Trzeba sobie powiedzieć wprost, że taki plan powinien być uchwalony już 20 lat temu, nie mielibyśmy dziś tylu strat, jednak wcześniej nikt nie wyszedł z taką inicjatywą. Wyszliśmy z nią dopiero jako Samorząd Mieszkańców Chomiczówki. Wciąż jednak są tereny na osiedlu, które możemy uratować, a plan może nam w tym pomóc.

przystanku Piaski, a kolejny powstanie w tym roku przy przystanku Popiela. Ustawiono ponad 200 nowych ławek w lokalizacjach wskazanych przez mieszkańców na terenie całej dzielnicy. Pamiętam, że pierwszą z nich sprostowałem pod przychodnię przy Conrada, jedną z ostatnich ustawiliśmy przy przychodni na Kochanowskiego. Posadzono ponad 1100 nowych drzew, setki krzewów i tysiące tulipanów. W tym roku w ramach projektu, który zgłosiłem do budżetu, doświetlone zostaną przystanki tramwajowe Popiela, Bogusławskiego, Aspekt, Reymonta i Piaski. Realizacja tych projektów pomaga zwiększyć bezpieczeństwo pieszych i pasażerów komunikacji miejskiej, zapewnić wygodną infrastrukturę i zaspokoić mniejsze potrzeby zgłaszane przez mieszkańców. Wciąż dużo jest do zrobienia, więc kolejne projekty przede mną.

Wróćmy do planu miejscowego dla Chomiczówki. Dlaczego jest on tak ważny i dlaczego wymienił go Pan jako sztandarowy projekt?

Od lat kolejne fragmenty naszego osiedla zabudowywane są kolejnymi blokami. Mamy coraz mniej terenów zieleni, przepełnione szkoły, korki na ulicach, brak miejsc do parkowania. Zabudowywane nowymi budynkami były parkingi społeczne i tereny zieleni. Przez lata nikt o tym nie myślał. Dziś wszyscy odczuwamy tego konsekwencje. Plan miejscowy pozwoli zatrzymać ten niebezpieczny proceder. Trzeba sobie powiedzieć wprost, że taki plan powinien być uchwalony już 20 lat temu, nie mielibyśmy dziś tylu strat, jednak wcześniej nikt nie wyszedł z taką inicjatywą. Wyszliśmy z nią dopiero jako Samorząd Mieszkańców Chomiczówki. Wciąż jednak są tereny na osiedlu, które możemy uratować, a plan może nam w tym pomóc. Procedura jest bardzo skomplikowana, długa i wieloetapowa, ale właśnie wkracza w decydującą fazę. Plan musi być szybko uchwalony, jeśli chcemy, aby teren Parku Chomicza, teren handlowo-usługowy między Kwitnącą, Brązowniczą i Conrada wraz z miejscem po dawnym bazarku, parkingi społeczne czy teren między Mistrzowską i Brązowniczą za pętlą Chomiczówka, nie zostały zabudowane. Mieszkańcy chcą nowych terenów zieleni, przestrzeni parkowej, punktów handlowo-usługowych, miejsc parkingowych, a nie tylko nowych bloków. Urząd m.st. Warszawy wyłożył plan do publicznego wglądu, a do 14 marca trwają konsultacje społeczne. Zachęcam każdego do wzięcia w nich udziału. Plan zaważy o przyszłości naszego osiedla.

Rozmawiał Bartłomiej Frymus

Powstanie park linearny

Ciąg ulic Rudnickiego–Perzyńskiego–Podczaszyńskiego wzbogaci się o 170 drzew. Nie zabraknie też nowych krzewów i bylin. Wszystko w ramach dwukilometrowego parku linearnego, który powstanie w tym miejscu. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na wyłonienie wykonawcy prac.

Posadzone zostaną m.in. topole, klony, lipy czy dęby. Tym samym powstaną nowe szpalery, które zacienią okolice oraz odgrodzą okoliczne budynki od hałasu i pyłów. W miejscach z liczną infrastrukturą podziemną – gdzie nie da się posadzić drzew – pojawią się krzewy soliterowe, czyli wysokie i eksponowane pojedynczo, np. wiśnia piłkowana. Do tego dojdzie ok. 700 mkw. niskich i wysokich traw, które dodatkowo ozdobią ulicę.

Inwestycja uwzględni też potrzeby zamieszkujących te tereny zwierząt, np. ptaków. Planowane 2 tys. mkw. krzewów będzie dla nich niczym stołówka. To powierzchnia, na której posadzone zostaną m.in. dereń, śnieguliczka, ber-

berys, róża. Nie zapomniano także o owadach. Teren dla zapylaczy powiększy się jeszcze o mniej więcej 700 mkw. miododajnych bylin wzdłuż ulic. Zaplanowano także domki dla motyli i innych owadów, co tylko podkreśli integralność fauny i flory.

Nowy park linearny z pewnością będzie cieszyć oko oraz stanowić ostoję dla ptaków i owadów. Nie zabraknie w nim także miejsca na różne aktywności. Nasadzenia wyznaczają osobne przestrzenie, gdzie będzie można się zrelaksować, odpocząć, pobawić się ze swoim czworonogiem. Wejścia do parku zostaną przyozdobione pergolami z pnączami odgrywającymi rolę fitoremediatorów – będą dodatkowo wylapywać pyły

i zanieczyszczenia.

Parki linearne to zielone, długie, choć stosunkowo wąskie trakty łączące ze sobą poszczególne części dzielnicy lub miasta. Dzięki nim mieszkańcy mogą podróżować odcięci od hałasów i spalin, za to otoczeni przyrodą. Pozwalają także zaaranżować dużą zieloną przestrzeń w uporządkowaną i spójną całość. Parki o podobnym założeniu powstają także w innych częściach Warszawy – np. przy ul. Suwak (Mokotów) czy wzdłuż ul. Płaskowickiej nad tunelem POW (Ursynów).

W przypadku ulic Rudnickiego, Perzyńskiego i Podczaszyńskiego takie zagospodarowanie terenu całkowicie zmieni krajobraz

ulic i dopasuje je do współczesnych standardów. Ponadto niska zieleni na tak dużej powierzchni zwiększy chłonność terenu. Przy coraz częstszych opadach nawałnych ma to duże znaczenie. Następnie dzięki transpiracji – czynnemu parowaniu wody z nadziemnych części roślin – poprawi się mikroklimat parku.

Oferty można składać do końca lutego. Wyłoniony wykonawca będzie miał 60 dni na wypełnienie zadania, a następnie przez kolejne 3 lata będzie odpowiadał za prace pielęgnacyjne. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to nowym parkiem mieszkańcy będą mogli cieszyć się już w te wakacje.

ZDM Warszawa

Strefa sportowa przy ul. Opalin

Już niedługo mieszkańcy Radiowa i Wólki Węglowej będą mogli skorzystać z nowych boisk do różnych dyscyplin sportowych, które powstają przy ul. Opalin.



Fot. arch. red.

Mamy już boisko do gry w piłkę nożną, a za chwilę odbierzemy dwa mniejsze boiska do gry w koszykówkę z nawierzchnią z poliuretanu i do gry w siatkówkę z nawierzchnią trawiastą. Boisko do koszykówki będzie ogrodzone piłkochwyty.

Staramy się reagować na potrzeby wszystkich osiedli w naszej dzielnicy. Na Radiowie brakło przestrzeni do rekreacji i sportu, co teraz zmieniamy – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

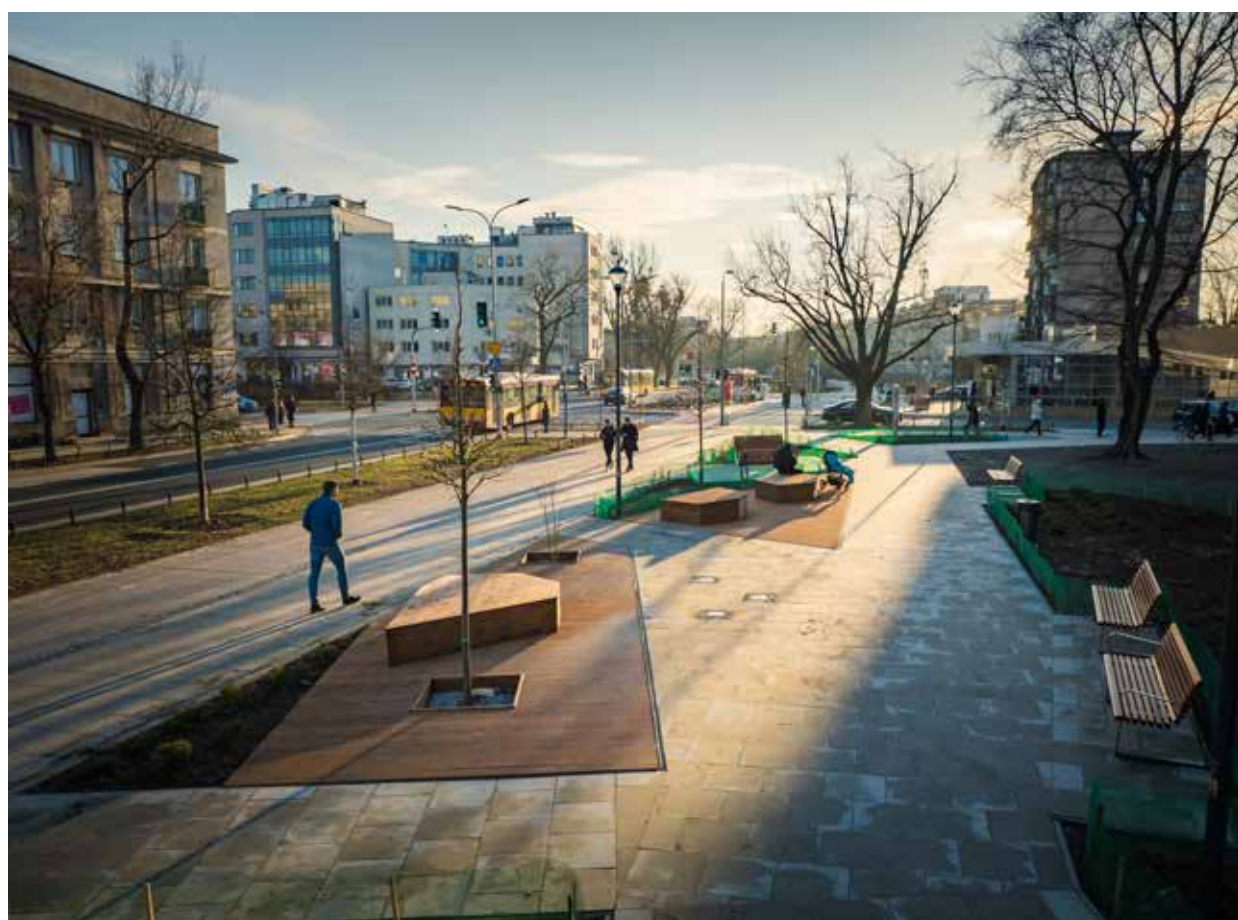
Wystąpiliśmy również do

operatora o budowę przyłącza elektroenergetycznego, a latem planujemy zamontować dodatkowe oświetlenie strefy sportu, aby umożliwić mieszkańcom korzystanie ze strefy także wieczorową porą.

Już za chwilę zyskamy na Radiowie zaplecze sportowe, o które tak długo zabiegaliśmy jako lokalna społeczność. Będę starać się jeszcze o wygodniejsze dojście do niej, czyli chodnik i remont ulicy Opalin – dodaje radna Iwona Walentynowicz.

red.

Udostępniliśmy mieszkańcom drugą część Skweru Integrator



Fot. arch. red.

Betonowy plac na Bielanych zamienił się w atrakcyjne miejsce wypoczynku. Mieszkańcy już teraz mogą korzystać z ustawionych tu ławek i siedzisk, a wiosną będą mogli podziwiać nowe, kwitnące nasadzenia – łącznie ok. 3 tys. roślin.

Zakończyły się główne prace w ramach ostatniego etapu budowy Skweru Integrator. Teren przy skrzyżowaniu ul. Kasprzowicza i al. Zjednoczenia stał się bardziej dostępny dla mieszkańców. Pojawiły się nowe miejsca do wypoczynku – siedziska na drewnianych tarasach i ławki warszawskie. Zmniejszono i wyremon-

towano taras ze schodami przylegającymi do budynku, w którym mieści się Bielański Integrator Przedsiębiorczych. Powstała również nowa pochylnia dla osób z niepełnosprawnościami.

W ramach drugiego etapu inwestycji ze skweru usunięto niemal 300 m² utwardzonej powierzchni. W miejscu muru oporowego zostały za-

łożone trawnik oraz żywopłot z irgi błyszczącej. Na pozostałej przestrzeni wykonano nowe nasadzenia: rośliny cebulowe, byliny, krzewy oraz trzy lipy holenderskie w odmianie „Palladia”.

Postawiono nowe kosze na śmieci. Pojawiły się też nowe latarnie i zamglawiacz. Ich uruchomienie nastąpi po zainstalowaniu

skrzynki zasilającej przez firmę STOEN.

Skwer został zrealizowany przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy we współpracy z Urzędem Dzielnicy Bielany. Wykonawcą prac jest firma BIOSFERA Tomasz Tomala. Pierwszy etap inwestycji zakończył się w kwietniu 2023 r.

ZZW

Nowe szatnie na Orliku

W miejscu starego pawilonu na osiedlu Ruda powstaje nowy budynek, który zapewni komfortowe warunki dla osób korzystających z boisk wielofunkcyjnych przy ul. Rudzkiej 6.



Fot. K. Gawet

Zaprojektowano w nim m.in. cztery szatnie dla zawodników (WC, umywalki, prysznice), schowek na sprzęt sportowy, przestrzeń dla trenerów oraz opiekunów dzieci. W sezonie wiosenno-letnim skorzystamy z tarasu z wygodnymi leżakami. Ponadto uzupełnimy zieleni wokół budynku.

Będzie to obiekt całoroczny. Wewnątrz budynku zastosujemy nowoczesne systemy ogrzewania, a na

dachu zamontujemy panele fotowoltaiczne. Zakończenie planujemy na trzeci kwartał tego roku. Budowa postępuje szybko, a jej realizacja jest nadzorowana przez CRS Bielany. Po kilku tygodniach prac budynek jest w stanie surowym, otwartym – tłumaczy Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bielany. Koszt realizacji wyniesie 2 089 000,00 zł.

mat. pras.

Różnorodność to jedna ze wspaniałych cech naszej dzielnicy

Rozmowa z Kacprem Pietrusińskim wiceprzewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów.



Kacper Pietrusiński. Fot. Rafat Latoszek.

Od ponad 20 lat jest Pan związany z samorządem warszawskim, a najwięcej lat spędził Pan na Bielanych. Proszę opowiedzieć naszym Czytelnikom o sobie i o tym, jak przebiegała Pana kariera samorządowca.

W 1998 roku pierwszy raz zostałem bielańskim radnym. Miałem zaledwie 21 lat, ale za sobą już doświadczenie w samorządzie szkolnym w liceum im. Lelewela. To była szkoła, w której zachęcano do obywatelskiej aktywności. Mieliśmy prężnie działający samorząd szkolny, wybierany co roku w powszechnych wyborach, poprzedzonych prawdziwą kampanią wyborczą. Regularnie odwiedzali nas członkowie politycy. Był nawet prezydent Lech Wałęsa, którego zaproszenie było inicjatywą uczniów.

”

Za duży sukces uważam, że w tych bardzo trudnych warunkach udawało nam się co roku pozyskiwać dodatkowe środki na bielańskie inwestycje – drogi, szkoły, przedszkola i obiekty sportowe. Cieszę się też bardzo z ułatwień dla drobnych przedsiębiorców, którzy dzierżawią nieruchomości od miasta.

W 2006 roku zostałem wiceburmistrzem. To był czas wielkich zmian i inwestycji. Ukończony został bielański odcinek metra, powstał most Marii Skłodowskiej-Curie i węzeł przesiadkowy pod hutą. Utworzyliśmy Centrum Rekreacyjno-Sportowe i zbudowaliśmy Mediatekę na Wrzecionie. Później przez blisko 2 lata byłem burmistrzem dzielnicy Rembertów. Po wyborach w 2014 byłem przekonany, że moja samorządowa przygoda dobiegła końca. Chciałem zdobyć nowe doświadczenie w innych dziedzinach zarządzania. W tym też celu ukończyłem studia Executive MBA na Uniwersytecie Warszawskim. Jednak w 2018 roku znów wystartowałem w wyborach i dzięki głosom ponad 2700 mieszkańców Bielani i Żoliborza zostałem wybrany do Rady Warszawy.

Kończąca się kadencja samorządowa to czas podsumowań. Jaka ona była? Proszę o wskazanie najważniejszych inicjatyw i działań podejmowanych w Radzie Warszawy.

To była kadencja inna niż wszystkie dotychczasowe. Rekordowa była jej długość – aż 5 i pół roku! Do tego obfitowała w dramatyczne wydarzenia. Najpierw epidemia COVID-19 wywróciła wszystkim życie do góry nogami. Także w samorządzie musieliśmy nauczyć się pracować w nowych warunkach. Jestem przekonany, że w Warszawie dobrze się nam to udało. Potem nastąpiła rosyjska napaść na Ukrainę. Do Polski przyjechały miliony uchodźców.

Warszawiacy, jak zwykle, zachowali się fantastycznie, oferując pomoc i schronienie. Wielkim wyzwaniem dla urzędu miasta była organizacja pomocy uchodźcom przy jednoczesnym utrzymaniu normalnego wykonywania wszystkich zwykłych zadań. Na koniec przyszły inflacja i błyskawicznie rosnące koszty zarówno inwestycji, jak i usług, które miasto realizuje dla mieszkańców. Z wszystkimi tymi wyzwaniami mierzyliśmy się przy bierniej, a często wręcz wrogiej postawie rządu i podległych mu instytucji.

Za duży sukces uważam, że w tych bardzo trudnych warunkach udawało nam się co roku pozyskiwać dodatkowe środki na bielańskie inwestycje – drogi, szkoły, przedszkola i obiekty sportowe. Cieszę się też bardzo z ułatwień dla drobnych przedsiębiorców, którzy dzierżawią nieruchomości od miasta. Zyskali oni tak potrzebną w ich pracy stabilność, a miasto będzie korzystać na współpracy ze sprawdzonymi, rzetelnymi dzierżawcami. Tu wielkie podziękowania należą się wiceprezydentowi Tomaszowi Bratkowi, bez którego ta tak ważna dla wielu warszawskich przedsiębiorców zmiana by się nie udała.

Jest Pan wiceprzewodniczącym Komisji Budżetu i Finansów. Co roku są ustalane budżety dla każdej z dzielnic. Mimo to w ciągu roku na sesjach Rady Miasta udaje się wprowadzać uchwały, dzięki którym zwiększane są budżety dzielnic. Bielany

w ciągu roku mogły liczyć na kilka finansowych bonusów. Na jakich zasadach się to odbywa. Łatwo jest pozyskać dodatkowe środki?

Korekty budżetu w ciągu roku to normalna praktyka w samorządach. Budżet Warszawy to bardzo obszerny, liczący setki stron dokument, szczegółowo opisujący wszystkie miejskie dochody i wydatki. Pieniądzy zawsze

”

Drugą dużą inwestycją ogólnomiejską w naszej dzielnicy była budowa nowego skrzydła Szpitala Bielańskiego. Budynek, choć schowany na tyłach kompleksu szpitalnego, jest naprawdę imponujący. Ma pięć pięter i niemal 10 tys. mkw. powierzchni. Znajdują się tam m.in. blok z dziesięcioma salami operacyjnymi, oddział intensywnej terapii, oddział psychiatrii dla dorosłych, oddział rehabilitacji, laboratorium i centralna sterylizatornia. Budowa i wyposażenie kosztowały ponad 200 milionów złotych. Mam nadzieję, że wkrótce znajdzie się tam też robot chirurgiczny da Vinci.

jest mniej niż potrzeb, więc rywalizacja o każdą wolną złotówkę między dzielnicami i różnymi miejskimi instytucjami jest intensywna. W kończącej się kadencji sytuacja finansowa miasta była jednak szczególnie trudna. Mierzyliśmy się z bezprecedensowymi wyzwaniami, a jednocześnie rząd PiS prowadził skrajnie antysamorządową politykę. Jednym z głównych jej elementów było zmniejszanie dochodów samorządów. Przykładem może tu być tzw. Polski Ład. Jego wprowadzenie kosztuje budżet Warszawy 1,5 miliarda złotych każdego roku! To tyle, co 3 stacje metra z łączącymi je tunelami albo budowa trzydziestu szkół!

W takiej sytuacji pozyskiwanie dodatkowych środków dla Bielani było szczególnie trudne. Na szczęście zawsze mieliśmy dobre argumenty i zgraną drużynę. Szczególne zasługi ma tu wieloletni przedstawiciel Bielani w radzie Warszawy, Piotr Mazurek, którego ogromne doświadczenie było kluczowe dla sukcesu naszych starań.

Jakie najważniejsze zmiany zaszły na Bielanych w ostatnich latach?

Bielany to dziś zupełnie inna dzielnica od tej, w której 25 lat temu zaczynałem swoją samorządową drogę. Oczywiście wielką rolę odegrało metro. Powstały nowe osiedla, a wraz z nimi sklepy, punkty usługowe, restauracje. Samorząd też wykonał ogromną pracę – mamy wyremontowane szkoły i przedszkola, piękne obiekty sportowe, zadbane parki. Usługi publiczne na Bielanych są dostępne i na wysokim poziomie. Ważne jednak, że przy wszystkich tych zmianach dzielnica nie zatraciła swojego charakteru. Bielany nadal są spokojnym i zielonym dobrym miejscem do życia i spędzania wolnego czasu.

Co jeszcze jest do zrobienia?

Zadań do wykonania w samorządzie nigdy nie brakuje. Wskażę dwie rzeczy, które wydają mi się szczególnie istotne w nadchodzącej kadencji. Za 2–3 lata powinna się rozpocząć budowa trasy S-7. Jej fragment przejdzie przez naszą dzielnicę. Bardzo ważne jest jej odpowiednie włączenie w układ komunikacyjny. O ile sama trasa jest inwestycją rządową, o tyle miasto musi zbudować fragment trasy mostu Marii Skłodowskiej-Curie, od węzła przesiadkowego pod hutą, do tzw. węzła Janickiego. Trzeba będzie tej sprawy dopilnować.

Po drugie Bielany zasługują na dom kultury z prawdziwego zdarzenia. Jest oczywiście Bielański Ośrodek Kultury, którego pracownicy robią świetne rzeczy. Natomiast siedziba BOK zdecydowanie odstaje od dzisiejszych standardów. W ostatnich latach domy kultury zostały wybudowane m.in. na Pradze Południe i Ursynowie. Czas na Bielany!

”

Najbliższe sercu są jednak te miejsca, z którymi jestem związany od dzieciństwa – Las Bielański, uliczki Dolnego Marymontu i park Stawy Kellera.

Na Bielanych najwięcej działań inwestycyjnych prowadzi naturalnie Urząd Dzielnicy, ale były i są prowadzone tzw. inwestycje ogólnomiejskie. Proszę powiedzieć coś więcej na ten temat.

Na samym początku kadencji podjęliśmy decyzję o modernizacji obiektów Hutnika przy Marymonckiej. Za ponad 40 milionów powstał nowy stadion, boiska treningowe, korty tenisowe i budynki zaplecza. To jeden z najnowocześniejszych i moim zdaniem również najbardziej nowoczesnych obiektów sportowych w Warszawie. Drugą dużą inwestycją ogólnomiejską w naszej dzielnicy była budowa nowego skrzydła Szpitala Bielańskiego. Budynek, choć schowany na tyłach kompleksu szpitalnego, jest naprawdę imponujący. Ma pięć pięter i niemal dziesięcioma tys. m² powierzchni. Znajdują się tam m.in. blok z 10 salami operacyjnymi, oddział intensywnej terapii, oddział psychiatrii dla dorosłych, oddział rehabilitacji, laboratorium i centralna sterylizatornia. Budowa i wyposażenie kosztowały ponad 200 milionów złotych. Mam nadzieję, że wkrótce znajdzie się tam też robot chirurgiczny da Vinci. O jego zakup radni Koalicji Obywatelskiej apelowali do prezydenta Trzaskowskiego.

Jakie są Pana ulubione miejsca na Bielanych? Czy może Pan polecić jakiegoś lokalnego przedsiębiorcę?

Na Bielanych jest wielu wspaniałych lokalnych przedsiębiorców, których warto polecić. Skoro mam wybrać jednego, to wskażę panią Krystynę Wolak, która od ponad 40 lat prowadzi na Kludyny pralnię i magiel.

Podobny problem mam z wyborem ulubionego miejsca, bo całe Bielany są piękne. Najbliższe sercu są jednak te miejsca, z którymi jestem związany od dzieciństwa – Las Bielański, uliczki Dolnego Marymontu i park Stawy Kellera. Bardzo lubię też okolice placu Konfederacji, w pobliżu którego mieści się biura dzielnicowego ratusza przed przeprowadzką do nowej siedziby na Żeromskiego. Różnorodność to jedna ze wspaniałych cech naszej dzielnicy. Każdy znajdzie tu coś dla siebie!

**Rozmawiał
Bartłomiej Frymus**

Bielany mówią stop otyłości

Zbliżająca się wiosna to najlepszy moment, by zmienić złe nawyki żywieniowe i zacząć się ruszać. O tym, jak ważny jest zdrowy styl życia mówi m.in. Robert Banasiuk, psychodietetyk i inicjator lekcji zdrowego żywienia dla uczniów z bielańskich szkół.

Problem nadmiernej wagi nasilił się podczas epidemii COVID-19, gdy zarówno dorośli, jak i dzieci zjadali stres, jednocześnie ograniczając aktywność fizyczną. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Według opublikowanych jesienią ubiegłego roku danych NFZ co druga osoba w Polsce (powyżej 15. roku życia) waży o kilka kilogramów więcej, niż powinna. Nadwagę ma trzech na pięciu Polaków, a otyły jest jeden na czterech. Dużo? Niestety, będzie więcej. Jeśli nic nie zrobimy, to za dwa lata otyłych będzie 26% pań i 30% panów. Problem dotyczy nie tylko dorosłych, lecz także polskich dzieci, które – zdaniem WHO – tyją najszybciej w Europie.

Potrzebę przeciwdziałania temu zjawisku doskonale rozumie Robert Banasiuk, na co dzień pracownik Centrum Rekreacyjno-Sportowego (CRS) na Bielanach, który 3 lata temu opracował autorski program lekcji zdrowego żywienia dla najmłodszych. – Pierwsze zajęcia prowadził dla uczniów przychodzących do CRS – opowiada Robert Banasiuk, trener, psychodietetyk. Wkrótce, przy wsparciu burmistrza Grzegorza Pietruczuka, udało się zorganizować pilotażowy program w dwóch szkołach podstawowych. Warsztaty

spodobały się dzieciakom i od kwietnia będą prowadzone w dziesięciu podstawówkach na Bielanach. Jak wyglądają lekcje? – Opowiadamy o zasadach zdrowego żywienia, o konieczności jedzenia pięciu zbilansowanych posiłków w ciągu dnia, tłumaczymy, dlaczego nie warto sięgać po słodczyce i jak zastąpić je np. owocami. Uczniowie sami przygotowują zdrowe koktajle czy prezentują talerz zdrowia, który jest odzwierciedleniem piramidy zdrowego odżywiania – opowiada prowadzący. Prowadzący (oprócz pana Roberta jest jeszcze dietetyczka) zachęca także do podejmowania regularnej aktywności fizycznej, uprawiania sportów i oderwania się od komputera.

Robert Banasiuk przyznaje, że za otyłością dzieci stoją dorośli, którzy sami mają złe nawyki i przekazują je młodszemu pokoleniu. Wśród żywieniowych grzechów wymienia: sięganie po gotowe, wysoko przetworzone produkty, przejadanie się, unikanie warzyw i owoców, traktowanie jedzenia, zwłaszcza fast foodów i słodczych, jako formy nagrody czy pocieszenia. – Jednocześnie rodzice często nie dostrzegają problemu otyłości dzieci, dlatego nic z tym nie robią. Aż 80 proc. amerykańskich

matek nie widzi nadwagi u swoich pociech, choć u swojego partnera już tak – mówi pan Robert. Do tego dochodzi błędne przekonanie, że z otyłości się wyrasta. – Nie, nie wyrasta się – podkreśla.

Dodatkowe kilogramy nie tylko nie znikają w wieku dorosłym, lecz także oddziałują negatywnie na zdrowie (doprowadzając np. do cukrzycy, problemów z układem kostnym, sercem). Dziś nikt nie ma już wątpliwości, że otyłe dzieci cierpią także psychicz-

nie. – Mają niską samoocenę, borykają się z poczuciem odrzucenia przez kolegów i prawie aż czterokrotnie częściej niż ich szczuplejsi rówieśnicy próbują popełnić samobójstwo – alarmuje Robert Banasiuk.

Wesprzeć dzieci w walce ze złymi nawykami mogą także pedagodzy, szkolne pielęgniarki, kluby sportowe. Lekcje zdrowego żywienia w bielańskich szkołach to bardzo dobry krok w przyszłość.

mat. pras.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Bezpłatne badania w Szpitalu Bielańskim

Kolonoskopia jest złotym środkiem w diagnostyce oraz profilaktyce raka jelita grubego. Nowotwór ten dotyka rocznie około 18 tysięcy osób, a liczba chorych wciąż rośnie. Poddanie się krótkiemu badaniu nie tylko poprawia rokowania leczenia, ale w wielu przypadkach jest szansą na uratowanie życia. Szpital Bielański zaprasza mieszkańców w wieku 40-65 lat na bezpłatne badania. Skierowanie nie jest potrzebne.

Szpital Bielański realizuje „Program badań przesiewowych w kierunku wykrywania raka jelita grubego (PBP)”, skierowany do osób między 40. a 65. rokiem życia. Samo badanie trwa stosunkowo krótko – od 15 do 40 minut, wykonuje się je w celu dokładnej oceny dolnego odcinka pokarmowego. Lekarz do przeprowadzenia kolonoskopii wykorzystuje aparat zwany kolonoskopem. Urządzenie jest cienkim, elastycznym przewodem, o niewielkiej grubości, na którego końcu znajduje się kamera. Dzięki niej lekarz dokładnie sprawdza stan ściany jelita, a tym samym może określić diagnostykę wczesnych zmian chorobowych.

W zależności od wskazań lub preferencji pacjenta badanie może być przeprowadzone w znieczuleniu miejscowym lub ogólnym, całkowicie za darmo. W przypadku stwierdzenia zmiany chorobowej pobierany jest materiał do badania histopatologicznego, możliwe jest

też natychmiastowe usunięcie polipów do 15 mm i innych ciał obcych. Pamiętajmy, że pobieranie wycinków w trakcie kolonoskopii jest bezbolesne. Pracownik może opuścić wkrótce po badaniu. Jeśli odbywało się ono w znieczuleniu, to pacjent musi być odebrany przez osobę towarzyszącą.

Jak przygotować się do badania?

Przygotowanie należy rozpocząć już kilka dni przed planowanym zabiegiem. Z diety należy wyeliminować wszelkie produkty bogate w błonnik – pełnoziarniste makarony, kasze, suszone owoce, orzechy, nasiona. Dodatkowo ograniczyć należy spożycie świeżych warzyw i owoców. Pacjentom zalecana jest dieta papkowata – bulion, kisiel czy kleik ryżowy. Przed badaniem pacjent powinien zwrócić uwagę na utrzymanie odpowiedniego nawodnienia organizmu. Przyjmowanie płynów należy zakończyć maksymalnie

4 godziny przed planowanym zabiegiem oraz być na czczo.

Każdy pacjent, który zgłosi się na badanie do Oddziału Gastroenterologicznego Szpitala Bielańskiego, otrzyma dokładne wytyczne co do przygotowania się do kolonoskopii.

Kto może bezpłatnie wziąć udział w przesiewowym badaniu?

Do badania mogą zostać zakwalifikowane osoby, które: nie mają objawów sugerujących nowotwór jelita grubego, nie miały wykonanej kolonoskopii w ciągu ostatnich 10 lat, spełniają kryterium wiekowe: 50-65 lat, 40-49 lat, jeśli krewny pierwszego stopnia miał zdiagnozowany nowotwór jelita grubego.

Jak zgłosić się na badanie?

Uczestnicy do programu zgłaszają się sami, bez skierowania od lekarza, należy jedynie wypełnić ankietę dostępną na stronie internetowej Szpitala Bielańskiego.

Jest to najlepszy i najszybszy sposób zapisu na badanie. Następnie należy przesłać ją drogą mailową: pbp@bielanski.med.pl lub listownie na adres: Oddział Gastroenterologii, Szpital Bielański, ul. Ceglowska 80, 01-809 Warszawa, z dopiskiem PBP lub zgłosić się osobiście do Pracowni Endoskopii (budynek po prawej stronie od wejścia głównego).

Wszelkich dodatkowych informacji pracownicy oddziału udzielają telefonicznie pod numerem: (22) 56 90 325 w godz. 8:00-18:00.

Jak odebrać wyniki badań?

Wynik jest wydawany wraz z omówieniem po ok. 4-8 tyg. w rejestracji po uprzednim potwierdzeniu telefonicznym. Jeśli dojdzie do rozpoznania nieprawidłowości wymagających dalszego postępowania, to pacjent jest kierowany do ośrodka mającego kontrakt z NFZ w celu dalszej diagnostyki i leczenia.

mat. pras.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Gramy do końca świata i dzień dłużej

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami! Pod koniec stycznia całe Bielany grały i zbierały pieniądze na zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Podczas tegorocznego finału sześć działających na terenie dzielnicy sztabów zebrało łącznie 570 tysięcy zł. Jeszcze nigdy mieszkańcy nie byli tak szczodrzy jak teraz.



Fot. arch. red.

Pieniądze dla orkiestry zbierały sztaby dla Przedszkola nr 301 „Zaczarowany Świat” (12 573,28 zł), przy XCIV LO im. Gen. Maczka (96 637,13 zł), przy Szkole Podstawowej nr 289 (45 024, 23 zł), przy Szkole Podstawowej nr 77 (197 527, 96 zł), przy Przedszkolu nr 308 „Krasnala Hałabały” (30 550, 64 zł) oraz Sztab Stowarzyszenia Razem dla Bieleń (178 000,00 zł). Na ulice naszej dzielnicy wyszło prawie 300 wolontariuszy z puszkami, a w granie z orkiestrą zaangażowały się nie tylko przedszkola i szkoły, a także organizacje pozarządowe, lokalni przedsiębiorcy, CRS Bielany, Biblioteka Publiczna, Bieleński Ośrodek Kultury, Ośrodek Pomocy Społecznej, Młodzie-

żowa Rada Bieleń, Bieleńska Rada Seniorów, grupa Naprzód Młociny i Halo Łomianki.

– Jestem dumny z nas wszystkich, nie tylko jako burmistrz, ale przede wszystkim zwykły wolontariusz biorący od dekad udział w orkiestrze! Idea dzielenia się dobrem żyje w narodzie i ma się dobrze – komentuje Grzegorz Pietruczuk, burmistrz dzielnicy Bieleń.

Finał to nie tylko wolontariusze z puszkami, których można było spotkać na terenie całej dzielnicy, ale również wiele mniejszych i większych wydarzeń sportowych i rekreacyjnych, gdzie grano oraz bawiono się na rzecz orkiestry. Największe wydarzenie odbyło się pod dachem hali sportowej

przy ul. Lindego 20, wśród atrakcji były stoiska z animacjami, pokazy, warsztaty i koncerty Noel & su savor de Cuba, Prink Girls, Tabula Rasa, Maja Walentynowicz, podopiecznych Fundacji Rozwoju Pasji JoseSong oraz Zespołu Estradowego Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej.

Niezwykle klimatyczny i sąsiedzki finał odbył się w Szkole Podstawowej nr 77 Sztabu Młociny. Wśród atrakcji aukcje, turniej tenisa, wspólne pieczenie pizzy, quizy a także integracyjne tańczenie belgijskie. Gośćmi specjalnymi wydarzenia były Anna Romantowska i Małgorzata Potocka, bohaterki serialu „Gang zielonej rękawiczki”, które przekazały na aukcje rekwizyty z serialu.

Orkiestra na sportowo

Jak co roku, nie zabrakło wydarzeń sportowych. W hali CRS Bielany przy ul. Lindego zorganizowano turniej piłki nożnej z udziałem drużyn dziennikarzy, policji, straży pożarnej i mieszkańców Bieleń, maraton zumby oraz zawody pływackie klubu UKS G-8 „Pływamy dla dzieci do końca świata i jeden dzień dłużej”. Z kolei na Jeziorze Dziekanowskim z inicjatywy Przedszkola nr 421 i grupy Naprzód Młociny zorganizowano morsowanie wraz z saunowaniem, a w Szkole Podstawowej nr 289 odbył się „Turniej Szachowy i Brydża Sportowego”.

W Galerii Młociny w ramach akcji pn. „Wybiegaj

kilometry dla WOŚP”, przeprowadzonej wspólnie z siecią Zdrowie, za każdy wybiegany lub przejechany kilometr przez uczestników na udostępnionych sprzętach, Galeria płaciła złotówkę na rzecz orkiestry. Wybiegano prawie 3000 km. Wolący biegać na świeżym powietrzu wzięli udział w biegu na orientację zorganizowanym przez BKS Wataha.

Licytacje dobra

Znacznym zastrzykiem finansowym do bieleńskiej puli zebranej dla orkiestry były pieniądze pochodzące z licytacji internetowych. Największą popularnością cieszyła się aukcja na voucher obejmujący jednodniowy pobyt w 1 War-

szawskiej Brygadzie Pancernej. Zwycięzca aukcji zapłacił za taką możliwość 6625 złotych. Kolejną popularną aukcją była możliwość rodzinnej zwiedzania stalowni i walcowni Huty ArcelorMittal Warszawa. Zwiedzanie jednej z najnowocześniejszych linii produkcyjnej stali jakościowej wylicytowano za 5500,99 złotych.

– Licytacja w ostatnich minutach była bardzo emocjonująca i sięgnęła rekordowej kwoty kilku tysięcy złotych. Jest nam bardzo miło. Cieszymy się, że wesprze ona 32. zbiórkę WOŚP i pomoże osobom potrzebującym leczenia – mówi Artur Gierwatowski, dyrektor generalny huty ArcelorMittal Warszawa. **red.**



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.



Fot. arch. red.

Arteterapia. Sztuka na zdrowie!

Jak poprzez sztukę odnaleźć drogę do zdrowia? O dobroczynnym wpływie arteterapii na kondycję psychiczną przekonali się autorzy prac zaprezentowanych w Bielańskim Ośrodku Kultury. W lutym miała tu miejsce wystawa zatytułowana „Sztuka jako droga do zdrowienia”, która pokazała, jak niezwykła jest twórczość osób zmagających się z kryzysami psychicznymi.



Fot. mat. pras.

O autorach obrazów, składających się na wystawę, można powiedzieć, że dzieli ich wiek, pochodzenie czy wykształcenie, ale łączą podobne doświadczenia związane z chorobą i trudną drogą do odzyskania zdrowia psychicznego. Mają za sobą kryzys, ale każdy z nich podjął – często żmudną i niełatwą – walkę o odzyskanie równowagi psychicznej. Jednym z elementów leczenia była arteterapia (artterapia) prowadzona przez terapeutów zajęciowych oraz asystentów zdrowienia z wykształceniem plastycznym.

Czym jest arteterapia?

Najprościej mówiąc, to forma pracy terapeutycznej, która łączy sztukę i aktywność twórczą z psychoterapią. Przy czym chodzi tu głównie o sam proces tworzenia, a nie efekt estetyczny. O tym, że kreacja artystyczna wpływa pozytywnie na zdrowie psychiczne pacjentów, przekonali się francuscy lekarze (A. A. Tardieu i M. Simon) jeszcze w XIX wieku. Jednak jako pierwszy terminu *art therapy* użył Brytyjczyk Adrian Hill w 1942 roku. Było to związane z leczeniem żołnierzy cierpiących na stres pourazowy. Terapia dla weteranów poprzez sztuki plastyczne stała się wówczas popularna m.in. dlatego, że w czasie wojny na pomocników lekarzy zgłaszali się artyści plastycy. Złote czasy arteterapii przypadły jednak na lata 70. i 80. XX wieku. W Polsce wśród jej prekursorów w początkach XX wieku wymieniana jest pedagoga i etyka prof. Stefana Szumana, ale też krakowskiego onkologa prof. Juliana Aleksandrowicza, który arteterapią uzupełniał farmakologiczne metody walki z nowotworami. Jako jeden z pierwszych tego rodzaju terapię prowadził również wrocławski doktor medycyny – Zbigniew Hory. Lekarze i ich pacjenci zauważyli, że twórcze działanie – w różnych dziedzinach, a więc malarstwie, rzeźbiarstwie, ale też muzyce i tańcu – jest jak bezcenna podróż w głąb siebie, otwierająca na nowe doświadczenia i ułatwiająca zrozumienie swoich emocji, reakcji i potrzeb. Arteterapia pomaga przełamać strach przed oto-

cznieniem i lęk przed nawiązywaniem kontaktów z innymi, co ułatwia i przyspiesza leczenie. Ale arteterapia doskonale sprawdza się również w przypadku osób zdrowych, które są zestresowane i szukają „odskoczni”, by lepiej radzić sobie z wyzwaniami dnia codziennego. Skupienie się na pracach twórczych uspokaja i relaksuje. Pobudza wyobraźnię, rozwija kreatywność, ale też usprawnia manualnie.

Dlatego arteterapię stosuje się przy leczeniu pacjentów w różnym wieku walczących z psychozami, depresją, nerwicami, traumą, zaburzeniami lękowymi. Jako terapia uzupełniająca sprawdza się także u osób mających problemy z nawiązywaniem kontaktów z innymi, komunikacją werbalną czy uzależnionych. Co więcej, zaleca się ją jako kurację towarzyszącą leczeniu chorób somatycznych.

Uznanie dla arteterapii

Arteterapia zdobyła na świecie uznanie wśród medycznych autorytetów, ale przede wszystkim pokochali ją sami pacjenci. Zajęcia, podczas których można poczuć się jak twórca, odbywają się również w bielańskich placówkach zajmujących się leczeniem osób w kryzysie psychicznym. – Bywa, że niektórzy podchodzą do tych zajęć z rezerwą. Zastanawiają się, czy leczenie poprzez malowanie rzeczywiście może być skuteczne lub czy będą potrafili wykonać jakąś pracę plastyczną, nie ufając swoim możliwościom – opowiada psycholożka kliniczna i psychoterapeutka Anna Kosowska-Lubowicka, kierowniczka II Zespołu Leczenia Środowiskowego w Szpitalu Bielańskim.

Pozytywny wpływ terapii

Efekty zaskoczyły i pacjentów, i terapeutów. Pierwszych przekonały do pozytywnego wpływu tej terapii i pozwoliły poczuć radość tworzenia, drugich zaskoczyły estetyką i niezwykłą ekspresją artystyczną widoczną w pracach podopiecznych. Pokazały one ogromny potencjał artystyczny ich autorów, były tak ciekawe, że terapeuci wpadli na pomysł zaprezentowania ich szerszemu gronu. Wysta-



Fot. mat. pras.

„
Arteterapia zdobyła na świecie uznanie wśród medycznych autorytetów, ale przede wszystkim pokochali ją sami pacjenci.

wę udało się zorganizować w Bielańskim Ośrodku Kultury (wernisaż odbył się w lutym), a tworzą ją dzieła pacjentów leczących się w Bielańskim Centrum Zdrowia Psychicznego (Szpital Bielański) oraz korzystającym z pomocy Fundacji Psychiatrii Środowiskowej im. prof. Andrzeja Piotrowskiego – Klubu Samopomocy i Mieszkania Chronionego. To osoby w różnym wieku (najstarszy twórca ma ponad 80 lat), wykonujący różne zawody i z różnym rozpoznaniem, np. depresji, schizofrenii czy choroby afektywnej dwubiegunowej. To także osoby, które w pewnym momencie życia stanęły „na krawędzi”. – Tak naprawdę nie znamy granic swojej wytrzymałości psychicznej. Każdy z nas może wpaść w kryzys psychiczny, a „wyzwalaczem” może być np. trudna sytuacja w rodzinie, złe relacje w pracy, problemy finansowe – podkreśla Paweł Nowicki, asystent zdrowienia i współautor wystawy. – Wśród autorów prac, które znalazły się na wystawie, są osoby z wykształceniem artystycznym, ale zdecydowana większość to plastyczni debutanci, którzy stworzyli niezwykle prace – ocenia Paweł Nowicki, absolwent Akademii Sztuk Pięknych.

Autorzy prac

Choć prace przywodzą na myśl dzieła profesjonalistów, to nie na tym polega ich magia. – Sztuka amatorów jest autentyczna. Autorów nie krępują ich zasady i forma. Po prostu przelewają na płótno swoje odczucia, bo arteterapia ułatwia pokonywanie wewnętrznych barier, pozwala bez słów wyrazić emocje, odczucia – zauważa Anna Kosowska-Lubowicka. – Uczestnicy arteterapii pokazują siebie i swój wewnętrzny świat, to fascynujące, że robią to poprzez

gesty, symbole i metafory. To sposób na komunikację z otaczającym światem – mówi Paweł Nowicki. Możliwość zaprezentowania publicznie swoich prac – jak zapewniają terapeuci – dodała pewności siebie pacjentom, przekonała ich, że mogą komuś zaufać i przedstawić swoje uczucia i myśli „przelane” na płótno.

Zaprezentowane dzieła uwodzą barwami i niezwykłą interpretacją otaczającej rzeczywistości. I choć autorzy pokazują je z dumą, to nie ujawniają swych nazwisk. – To z obawy przed stygmatyzacją – wyjaśnia Paweł Nowicki.

Osoby w kryzysie psychicznym

Jak mówi Paweł Nowicki, wśród osób w kryzysie psychicznym są zarówno osoby nieznane, jak i postacie z pierwszych stron gazet: politycy, sportowcy, aktorzy. Jednak mało kto się do tego przyznaje. – Niestety, wciąż istnieje w społeczeństwie obawa przed osobami, które są w kryzysie psychicznym – przyznaje Paweł Nowicki. On sam ma za sobą doświadczenie uzależnienia od substancji psychotropowych, a od pięciu lat pracuje jako asystent zdrowienia. – To bardzo inspirujące zajęcie, jest spełnieniem moich marzeń – mówi Paweł Nowicki. Takie spotkania dla osób w kryzysie psychicznym prowadzone przez asystentów zdrowienia są jednym z elementów leczenia otwartego. Pacjenci, którzy nie wymagają leczenia na oddziałach zamkniętych, po prostu biorą udział w terapiach zajęciowych. – Widząc efekty, wiem, że to ma sens – zapewnia Paweł Nowicki.

Wystawa

Wernisaż, który odbywał się w BOK, przyciągnął tłumy. – Mam nadzieję, że tworzenie będzie zachętą dla pacjentów zagrożonych kryzysami psychicznymi, ale też osób, które poszukują sposobu na psychiczną regenerację i porażenie sobie z jakimś stresem. Chcielibyśmy zorganizować kolejną tego rodzaju wystawę, tym bardziej, że mamy jeszcze wiele prac wartych zaprezentowania – zaznacza Anna Kosowska-Lubowicka.

Aleksandra Zborowska



Fot. mat. pras.



Fot. mat. pras.



Fot. mat. pras.

1.03 | piątek g. 18:00

**„Malujemy,
by sprawić radość”**
wstęp wolny

Wernisaż Alicji Król i Danuty Krawczyk
Wystawa czynna do 29.03

9.03 | sobota g. 18:00

Wieczór Chile
bilety: 30 zł, od 20.02

POLECAMY

- prezentacja E. Wichrowskiej
Janikowskiej o Chile
- koncert muzyki chilijskiej w wykonaniu
Magdaleny Lechowskiej
- quiz z nagrodami

17.03 | niedziela g. 12:30

**Spektakl dla dzieci „Kukła
z wiejskiego podwórza”**
bilety: 25 zł, od 20.02

Profesor Wyobraźni Hilary Szczepie-
rzyński wyrusza z widzami do Kukietko-
wa. W tej tradycyjnej polskiej wsi
dzieci zapoznają się z ludowymi
obzędami i bawią się kukłami.

3.03 | niedziela g. 18:00

**„Zaczarowany krąg
piosenek Anny German”**
bilety: 25 zł, od 20.02

Koncert dla kobiet i o kobietach.
Wystąpią: Natalia Kovalenko (wokół),
Włodzimierz Trzeciak (fortepian).

10.03 | niedziela g. 12:30

**Podróżniczek
„W stronę króla lwa”**
bilety: 25 zł, od 20.02

„Ruanda pośród goryli”
prezentacja podróżniczek
Agnieszki Stryczek
„Zwierzęta Afryki” - warsztaty
poznawcze Anny
i Krzysztofa Kobusów (wiek 4+)

23.03 | sobota g. 18:00

Miłosna Osiecka POLECAMY
Koncert Katarzyny Żak
bilety: 60 zł, od 20.02

Zespół w składzie:
Rafał Grzaka - akordeon,
Hadrian Filip Tabęcki - piano,
Witold Cisko - gitara basowa
Piotr Malicki - gitara

4.03 | poniedziałek g. 18:30

O fotografii i fotografowaniu
Ewa Prus i Piotr Dębek
wstęp wolny

„Pięć sposobów fotografowania morza”
Związek Polskich Fotografów Przyrody
Okręg Mazowiecki.

13.03 | środa g. 18:00

Jazz w BOK POLECAMY
Gramy wprost!
bilety: 35 zł, od 20.02

Marek Napiórkowski & Artur Lesicki
„Celuloid”

27.03 | środa

Maraton Teatralny w BOK
Międzynarodowy Dzień Teatru
wejściówki od 11.03

- godz. 9.00 spektakl „Toruńskie pierniki”
Autorski Teatr Młodego Widza. Wiek: 3+
- godz. 12.00 spektakl „Cyberprzestrzeń”
Teatr Bajaderka. Wiek: 6+
- godz. 18.00 spektakl „Gatunek matka”
Teatr Scena Przyfabryczna

6.03 | środa g. 18:00

BOKino na Dzień Kobiet
„Vika!”
bilety: 10 zł, od 20.02

Po filmie zapraszamy na spotkanie z
bohaterką filmu Panią Wirginią Szmyt
(DJ Vika), które poprowadzi krytyczka
filmowa Kaja Klimek.

16.03 | sobota g. 18:00

Koncert zespołu „Bez Idola”
wejściówki od 4.03

Zespół w składzie:
Andrzej Grzegorz Wilczewski,
Grzegorz Bielawski i Roman Uske.

Wesołych, spokojnych i rodzinnych
Świąt Wielkiej Nocy
życzy
Dyrekcja i Zespół
Bielańskiego Ośrodka Kultury

Bielański Ośrodek Kultury
ul. Carla Goldoniego 1, Warszawa 01-913
tel. 22 834 65 47, 504 399 108
Bilety i wejściówki dostępne w BOK i online.

www.bielanski.waw.pl

BURMISTRZ GRZEGORZ PIETRUCZUK WRAZ Z RADĄ I ZARZĄDEM
DZIELNICY BIELANY ORAZ BIELAŃSKI OŚRODEK KULTURY
ZAPRASZAJĄ NA

BIELAŃSKI FESTIWAL MUZYKI PASYJNEJ

9.03
16:00

RODZINA FEDORÓW
KONCERT DLA DZIECI I RODZIN

Parafia Zesłania Ducha Świętego
ul. Broniewskiego 44

10.03
12:00

ADAM STRUG

Parafia Bł. E. Detkensa, Kościół Pokamedulski
ul. Dewajtis 3

16.03
19:00

BASIA POSPIESZALSKA I MICHAŁ BĄK

Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP
na Wrzecionie, ul. Przy Agorze 9

17.03
20:00

MARIA POMIANOWSKA

Parafia Św. Zygmunta przy
Pl. Konfederacji 55

23.03
19:15

JERZY ZELNIK, KWARTET CAMERATA
J. HAYDN "SIEDEM OSTATNICH SŁÓW
CHRYSTUSA NA KRZYŻU"

Parafia Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych
ul. Conrada 7

NA WSZYSTKIE KONCERTY WSTĘP WOLNY



Pod żoliborskim szyldem

Obecnie na Bielanych jest co najmniej kilka miejsc i instytucji z Żoliborzem w nazwie. To pamiątki po dużej dzielnicy podzielonej trzydzieści lat temu na dwie części.

Kiedyś cały obszar dzisiejszych Bielanych wchodził w skład dzielnicy Żoliborz, utworzonej w 1951 r. wraz z wielkim powiększeniem Warszawy o podmiejskie miejscowości. Dzielnica Żoliborz, w czasach PRL zarządzana przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej z siedzibą przy ul. Słowackiego 6/8, zajmowała powierzchnię około 40 km², a w roku 1973 liczyła 184 tys. mieszkańców. W 1990 r. Żoliborz przekształcono w dzielnicę-gminę (tzn. gminę miejską).

Wiosną 1994 r., na mocy nowej ustawy o ustroju stolicy, z obszaru Żoliborza wyodrębniono gminę Warszawa-Bielany o powierzchni ponad 32 km², sam Żoliborz zaś został niewielką dzielnicą w ramach gminy Warszawa-Centrum. Żoliborsko-bieleńska granica przebiega wzdłuż Trasy Armii Krajowej. 19 czerwca tegoż roku odbyły się ogólnopolskie wybory samorządowe – na Bielanych spośród ponad czterystu zgłoszonych kandydatów wybrano 45 radnych gminnych, tj. po dziewięciu z pięciu okręgów. W skali kraju frekwencja wyniosła wtedy zaledwie niecałe 34%. W roku 2002 wskutek kolejnej reformy administracji stolicy gmina Warszawa-Bielany stała się dzielnicą Bielany,

równocześnie zniesiono gminę Warszawa-Centrum.

Pomimo tego doniosłego podziału dokonanego trzydzieści lat temu niektóre działające na terenie Bielanych obiekty, instytucje i organizacje zachowały do dziś historyczne żoliborskie nazwy.

„Następny przystanek: Zajeżdźnia Żoliborz” – słyszymy, podróżując komunikacją miejską koło Wrzeciona. Zakład Realizacji Przewozów „Żoliborz” R-4 przy ul. Zgrupowania AK „Kampanos” (dawniej Pstrowskiego) ruszył w 1963 r. jako Stacja Obsługi Tramwajów „Północ” (w latach 1967–2013 był to Zakład Eksploatacji Tramwajów R-4 „Żoliborz”). Zajeżdźnię budowano aż pięć lat, według harmonogramu miała być oddana do użytku już w październiku 1962 r. „Express Wieczorny” z 20/21 kwietnia 1963 r. podawał, że „nowo uruchomionej stacji zajeżdźni tramwajowej w Młocinach nadane zostało imię Stefana Ostrowskiego” – przedwojennego pracownika warszawskich warsztatów tramwajowych i działacza związkowego, który był przywódcą strajku tramwajarzy w 1931 r. Na ścianie budynku administracyjnego w lipcu 1963 r. uroczystie odsłonięto portret patrona i tablicę pamiątkową. Pół wieku później Ostrowski

zniknął z nazwy zakładu.

Niedaleko zajeżdźni stoją dwa hutnicze biurowce z końca lat 50. Gmach „A” zajmuje dyrekcja Huty ArcelorMittal Warszawa, w gmachu „B” zaś (Kasprówicza 151) w połowie lat 90. ulokowano Inspektorat ZUS Warszawa-Żoliborz. Przejedźmy się jedną stacją metra dalej, na słynne targowisko. Wielu tutejszych sprzedawców należy do Stowarzyszenia Kupców Żoliborskich „Wolumen”, zawiązanego w roku 2005. Domyślam się, że zastosowanie tego przymiotnika w nazwie wynikało z siły przyzwyczajenia do dawnego podziału administracyjnego. Z podobnego przyzwyczajenia moi starsi krewni niekiedy mówią, że jadą załatwić sprawy „w gminie” albo „w radzie narodowej”.

Na osiedlu Piaski przy ul. Broniewskiego 65 znajduje się „Megasam Żoliborski”, otwarty w połowie czerwca 1983 r. po sześciu latach budowy. Ma 3000 m² powierzchni, jak podawała wówczas „Stolica”, „w tym około półtora tysiąca liczy hala sprzedażowa. Pozostałe pomieszczenia to magazyny i własna piekarnia. Jest sześć stoisk: nabiałoowo-garmażeryjne, mięsno-wędliniarskie, warzywno-owocowe, ogólnospożywcze i z artykułami przemysłowymi”. W grudniu

1985 r. wraz z piętnastoma innymi stołecznymi lokalami handlowymi Megasam otrzymał od Rady Miasta prestiżowy tytuł „sklepu wzorcowego” za wysoki poziom obsługi i dobre zaopatrzenie. Prasa lat 80. pisała, że klienci specjalnie przyjeżdżali tam z różnych stron miasta, by kupić pierwszorzędnej jakości warzywa i owoce, będące zarazem tańsze niż w innych sklepach. Sekret popularności Megasamu był wyjątkowo sprawny – jak na tamte czasy – system zaopatrywania. „80 proc. artykułów [...] jest sprowadzanych na zasadzie własnych zakupów. Bez przerwy dwa samochody są w drodze i przywożą towary od producentów nawet z najbardziej odległych krańców kraju” – wyjaśniał czytelnikom „Trybuny Ludu” (22 lipca 1983 r.) dyrektor sklepu Stanisław Skup. Megasam, zaprojektowany na planie kwadratu, ma „sobowtóra” na Wrzecionie: to sklep „Agora”, który budowany był zresztą jeszcze dłużej, bo prawie dziesięć lat. Ich podobieństwo zatarły późniejsze przebudowy elewacji. Obie te placówki, a ponadto „Sam Bieleński” (Kasprówicza 45) i „Radek” (Żeromskiego 27) należą do sieci „Społem” Warszawskiej Spółdzielni Spożywców „Żoliborz”, której korzenie sięgają czasów

międzywojennych.

Rodzinny Ogród Działkowy „Sady Żoliborskie” (Gwiaździsta 50a) jest położony na bieleńskiej części Kępy Potockiej. Pierwotnie znajdował się między ulicami Krasińskiego a Stołeczną (obecnie Popiełuszki), gdzie w 1932 r. został założony przez mieszkańców żoliborskiego WSM-u, jednak w latach 60. musiał ustąpić miejsca osiedlu „Sady Żoliborskie” projektu Haliny Skibniewskiej. Jesienią 1969 r. działkowcy dostali w zamian zastępczą lokalizację. Dziś ROD „Sady Żoliborskie” zawiera 461 działek. Jego biuro mieści się w powojennym, modernistycznym domu jednorodzinnym, w którym od 1976 r. przez pewien czas działało pólśnatorium dla seniorów. Daty założenia i „przeprowadzki” ogrodu, który zachował swoją tradycyjną nazwę, wyryto na kamieniu pamiątkowym, zdobiącym klombik przy tym budynku.

Z nadwiślańskich rabatek wróćmy jeszcze na chwilę na Piaski. Pewien tutejszy salon samochodowy ma w nazwie Żoliborz (firma istnieje od 1994 r.), a po południowej stronie ulicy Kochanowskiego, na odcinku między Niedzielskiego a Rudnickiego, stoją wzniesione w latach 1993–1995 bloki I Żolibor-

skiej Spółdzielni Mieszkaniowej (założonej w roku 1992). W dziewięciu cztero- i pięciokondygnacyjnych budynkach, rozmieszczonych na obszarze około trzech hektarów, jest łącznie 337 lokali mieszkalnych. Skądinąd na Chomiczówce pod adresem Maszewska 20 figuruje siedziba II Żoliborskiej SM (zarejestrowanej w 2002 r.), ale ciężko znaleźć dokładniejsze informacje na jej temat.

”

Wiosną 1994 r., na mocy nowej ustawy o ustroju stolicy, z obszaru Żoliborza wyodrębniono gminę Warszawa-Bielany o powierzchni ponad 32 km², sam Żoliborz zaś został niewielką dzielnicą w ramach gminy Warszawa-Centrum. Żoliborsko-bieleńska granica przebiega wzdłuż Trasy Armii Krajowej.

Conrada 15, Klaudyń 26b, Kleczewska 56, Kochanowskiego 19, Sieciechowska 4, Wrzeciono 10c oraz Żeromskiego 13 – oto siedem bieleńskich adresów przychodni i poradni Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa-Żoliborz. W samej dzisiejszej dzielnicy Żoliborz są natomiast cztery placówki tego zespołu; poza tym jest jeszcze jedna, podwarszawska, w Łomiankach. SPZZLO wywodzi się w prostej linii z funkcjonującego w latach 1972–1996 żoliborskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej, którego dyrekcja i administracja mieściły się w Szpitalu Bieleńskim. A jeśli chodzi o zdrowie pacjentów czworonożnych, to na tyłach pl. Konfederacji w parterowym budynku (Schroegera 72a) od roku 1993 działa Żoliborska Klinika Weterynaryjna.

Jako ciekawostkę dodam, że na kamienicy przy ul. Podczaszyńskiego 19 (róg Barcickiej), na której zachowały się ślady po pociskach z powstania warszawskiego, możemy zobaczyć też inną pamiątkę przeszłości: ręcznie wypisaną tabliczkę adresową z adnotacją „w administracji ZBM Warszawa-Żoliborz ADM nr 4”, pochodzącą zapewne z lat 50. lub 60. Przypuszczam, że w przestrzeni naszej dzielnicy znajdziemy jeszcze więcej takich żoliborskich śladów.

Mateusz Napieralski



Urząd Dzielnicy Żoliborz przy ul. Słowackiego w latach 60. Fot. Wikimedia Commons.

Bieleński Karnawał

Takiej imprezy karnawałowej na Bieleńskich jeszcze nie było! Jeden weekend, a w jego trakcie koncerty znanych gwiazd, dyskoteki po staremu i nowemu czy pełen atrakcji bal dla dzieciaków!



Zabawy dla dzieci. Fot. S. Korzeniewski.



Fot. S. Korzeniewski.



Fot. S. Korzeniewski.



Paweł Stasiak. Fot. S. Korzeniewski.



Fot. S. Korzeniewski.

– Naszą karnawałową imprezę chcieliśmy dotrzeć do szerokiego grona mieszkańców, stąd aż trzy wydarzenia nastawione na różne grupy odbiorców. Bal dla rodziców z dziećmi, koncerty z lat 80. dla starszych i występ popularnej wokalistki dla młodych – komentuje burmistrz Grzegorz Pietruczuk.

W sobotę 10 lutego cofnęliśmy się do magicznych lat 80. Tak, nawet podróż w przeszłość nie jest dla nas żadnym wyzwaniem! Na scenie na początek pojawił się zespół ABBA Show, który wykonał covery legendarnych hitów równie legendarnego zespołu. Tuż po nim wystąpił Paweł Stasiak, założyciel i lider zespołu Papa D. Thum szalał przy „Panoramie Tatr” i innych, znanych i lubianych utworach z repertuaru zespołu.

Po koncercie dyskotekę w oldschoolowym stylu rozkręcił Marek Sierocki, piosenkarz i dziennikarz muzyczny. Dla wielu uczestników zabawy była to nostalgiczny wieczór, podczas którego mogli na nowo przeżyć wspomnienia ze swojej młodości, ale na sali nie zabrakło także tych, którzy lata 80. mogą znać co najwyżej z lekcji historii.

Na niedzielę 11 lutego do karnawałowej zabawy zaprosiliśmy młodszych i najmłod-

szych. W południe kompleks przy Lindego wypełnił się dziećmi przebranymi w różnorodne stroje, były tradycyjnie księżniczki, postacie z bajek, zaszczycił nas również i Batman. Na scenie wystąpił m.in. Teatr Pomarańczowy Cylinder, który wystawił pouczający spektakl o mydle, a do roztańczonej zabawy Just Dance stanęło wielu chętnych.

Po przerwie i wymianie pokoleniowej uczestników imprezy, co warto podkreślić nieznacznej, na scenie pojawiła się Lanberry (Małgorzata Uściłowska), piosenkarka i autorka tekstów, jurorka programu The Voice of Poland, znana z utworów takich jak „Nocny express”, „Nie wygodnie” czy „Dzięki, że jesteś”. Powiedzieć, że koncert był rewelacyjny to tak, jakby nie powiedzieć nic. Na koniec karnawałowej imprezy odbyła się dyskoteka, tym razem w wersji silent.

– Za nami pierwsza impreza, którą otwieramy tegoroczny sezon kulturalny! Na każdej z karnawałowych atrakcji mogliśmy zobaczyć świetnie bawiących się mieszkańców, którzy wypełnili halę. Parafrazując tytuł jednej z piosenek Lanberry, dziękuję za to, że jesteście! – dodaje Katarzyna Potapowicz, zastępca burmistrza odpowiedzialna za kulturę w dzielnicy. **red.**



Dyskotekę poprowadził Marek Sierocki. Fot. S. Korzeniewski.

Premiera „Kroniki Warszawy”

Na początku lutego odbyła się premiera „Kroniki Warszawy” poruszającej tematy ważne dla historii miasta. Czasopismo w okresie niemal stulecia zyskało renomę najważniejszego historyczno-archiwalnego przeglądu warszawianów. Jego wydawcą jest Archiwum Państwowe w Warszawie.

Najnowszy numer został przygotowany we współpracy z Bieleńską Fototeką i Bieleńskim Ośrodkiem Kultury. Blisko dwustustronicowe czasopismo zawiera materiały poświęcone historii dzielnicy, jej rozwojowi urbanistycznemu i architektonicznemu, przyrodzie, ważnym dla jej historii i oblicza obiektom, jak Fort Wawrzyszew, obecna Akademia Wychowania Fizycznego czy Huta Warszawa, uzupełnione zdjęciami z rodzinnych archiwów mieszkańców Bieleńskich.

Spotkanie premierowe w Miejscu Aktywności Lokalnej Kasprzycza 14 uświetnił wykład „Zanim wyrosły bloki. Wiejski Wawrzyszew 1367-1972” poprowadzony przez Mateusza Napieralskiego. **red.**

Bezpłatny egzemplarz bieleńskiego wydania „Kroniki Warszawy” można uzyskać pisząc na adres: bielany.fototeka@um.warszawa.pl lub dzwoniąc pod numer telefonu: 22 443 47 62.



Fot. A. Zdancewicz.



Fot. A. Zdancewicz.



Fot. A. Zdancewicz.

Rozbiegana Chomiczówka

Za nami 41. Bieg Chomiczówki i 17. Bieg o Puchar Bielan. Na trasie 15 kilometrów zwycięzcą okazał się po raz drugi z rzędu Kamil Jastrzębski oraz Natalja Semenowych. W biegu o Puchar Bielan po złoto sięgnął Andrzej Starżyński, a wśród kobiet Svitlana Sanko.



Fot. mat. pras.

W deszczowy poranek na starcie Biegu o Puchar Bielan stanęło 762 zawodniczek i zawodników. Na dobrze znanej, atestowanej trasie pod nieobecność kontuzjowanego Arkadiusza Gardzielewskiego, który jest niekwestionowanym liderem zwycięstw w imprezie, najlepiej spisał się kolejny z weteranów biegu – Andrzej Starżyński, na finiszu pokonując o 4 sekundy Mateusza Lipińskiego. Trzeci był Krzysztof Wasiewicz.

Wśród kobiet Svitlana Sanko pokonała Katarzynę Jankowską i dobrze znaną reprezentantkę Warszawy – Dominikę Stelmach. Świetnie na 5 kilometrów wypadła młodzież z UKS G-8 Bielany, zaznaczając swoją obecność w czołówce rywalizacji.

Na głównym dystansie 15

kilometrów swoją świetną formę potwierdził Kamil Jastrzębski. Z dużą przewagą pokonał Bogdana Semenowycha i trzeciego na mecie – Patryka Pawłowskiego, który stoczył pasjonującą walkę o trzecie miejsce z Danielem Żochowskim.

Wśród kobiet Natalija Semenowych pokonała nieznacznie Emilię Mazek. Trzecia była Svitlana Sanko. Bieg tradycyjnie był okazją dla mieszkańców Dzielnicy Bielany i osiedla Chomiczówka do śledzenia sportowej rywalizacji i udziału w niej. Na starcie stanęło wielu zawodników z naszej Dzielnicy. Bieg Chomiczówki ukończyły 1283 osoby.

– Wielkie gratulacje dla wszystkich, którzy dziś stanęli na starcie. Jako Urząd, staramy się wraz z TKKF, aby

bieg stale podnosił swój poziom. Po raz drugi zdecydowaliśmy o zrobieniu ceremonii zakończenia w specjalnie zbudowanej hali, co jest bardzo dobrze odbierane. Cieszę się, że przyciągamy do siebie zarówno profesjonalnych biegaczy, jak i amatorów. Ukłon z stronę wszystkich sponsorów, partnerów, wykonawców, którzy przyczynili się do takiego poziomu rywalizacji – podsumował Burmistrz Dzielnicy Bielany, Grzegorz Pietruczuk, który sam startował na 5 kilometrów.

W imprezie uczestniczyli lokalni radni, członkowie Zarządu Dzielnicy wraz z odpowiedzialnym za obszar sportu zastępcą Burmistrza – Andrzejem Maliną. W biegu wziął udział minister finansów – Andrzej Domański.

red.



Fot. mat. pras.



Wiceburmistrz A. Malina i minister finansów A. Domański. Fot. mat. pras.



Fot. mat. pras.



Burmistrz Grzegorz Pietruczuk. Fot. mat. pras.

Wyniki 41. Biegu Chomiczówki



1. Kamil Jastrzębski – Ducla Academy – 46:14
2. Bogdan Semenowych – LKB Rudnik – 47:02
3. Patryk Pawłowski – RLTL Optima Radom – 47:25

1. Natalija Semenowych – LKB Rudnik – 51:56
2. Emilia Mazek – Sklep Biegacza Running Team – 52:04
3. Svitlana Sanko – 54:42

Wyniki 41. Biegu o Puchar Bielan



1. Andrzej Starżyński – LKB Rudnik – 14:59
2. Mateusz Lipiński – Mistrzowski Trening – 15:03
3. Krzysztof Wasiewicz – Kondycja – 15:09

1. Svitlana Sanko – 17:02
2. Katarzyna Jankowska – KS Podlasie Białystok – 17:26
3. Dominika Stelmach – RK Athletics – 17:32

Burmistrz Grzegorz Pietruczuk wraz z Radą i Zarządem Dzielnicy Bielany

zapraszają na nieodpłatne skorzystanie ze stadionu i hali lekkoatletycznej Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie przy ul. Marymonckiej 34

OD 7.02
DO 27.03
ŚRODY W HALI
LEKKOATLETYCZNEJ

OD 03.04
PONIEDZIAŁKI
I ŚRODY NA STADIONIE
LEKKOATLETYCZNYM

OD 7.02
DO 30.10
2024

szczególne na stronie bielany.um.warszawa.pl



AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
JOZEF PIŁSUDSKI W WARSZAWIE

Rada Dzielnicy Bielany
m.st. Warszawy



Stefan Kulesza
Prawo i Sprawiedliwość
☎ 578 880 380
✉ skulesza@radni.um.warszawa.pl



Alicja Chęcińska
Koalicja Obywatelska
☎ 668 744 998
✉ al.checinska@gmail.com



Daniel Pieniek
Koalicja Obywatelska
☎ 507 699 046
✉ danielpieniek@gmail.com



Ewa Turek
Razem Dla Białej
☎ 502 221 879
✉ eturek@radni.um.warszawa.pl



Jan Zaniewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jzaniewski@wp.pl

Okręg I

Marymont, Ruda i Stare Bielany



Piotr Walas
Razem Dla Białej
☎ 512 732 223
✉ inzynierpiotrwalas@gmail.com



Natalia Krupa
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ nkrupa@radni.um.warszawa.pl



Ryszard Zakrzewski
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ rzakrzewski@radni.um.warszawa.pl



Wojciech Borkowski
Koalicja Obywatelska
☎ 601 323 263
✉ borkowski@wp.pl



Monika Szadkowska
Razem Dla Białej
☎ -
✉ mszadkowska@radni.um.warszawa.pl

Okręg II

Piaski i Olszyna



Krystian Lisiak
Razem Dla Białej
☎ 531 583 665
✉ lisiak.km@gmail.com



Ilona Popławska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ ipoplawska@radni.um.warszawa.pl



Karolina Dłuska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ karolnadluska@wp.pl



Maciej Chmielewski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ bielany.wor@um.warszawa.pl



Marcin Włodarczyk
Razem Dla Białej
☎ -
✉ marcinwladarczyk023@gmail.com

Okręg III

Piaski i Chomiczówka



Anna Czarnecka
Razem Dla Białej
☎ -
✉ ancho@wp.pl



Agnieszka Gola
Razem Dla Białej
☎ 501 180 098
✉ agola@radni.um.warszawa.pl



Jan Strzeżek
radny niezależny
☎ -
✉ jstrzezek@gmail.com



Piotr Ślaski
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ pslaski@radni.um.warszawa.pl



Aleksandra Szymańczyk
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ aleksandraszymanczyk@gmail.com

Okręg IV

Wrzeciono i Młociny



Joanna Radziejewska
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ jradziejewska@poczta.onet.pl



Radosław Sroczyński
Razem Dla Białej
☎ 608 551 416
✉ rsroczyński@radni.um.warszawa.pl



Lech Chęciński
Koalicja Obywatelska
☎ -
✉ lchecinski@radni.um.warszawa.pl



Iwona Walentynowicz
Razem Dla Białej
☎ -
✉ iwalentynowicz@radni.um.warszawa.pl



Joanna Tomaszewska
Prawo i Sprawiedliwość
☎ -
✉ jtomaszewska@radni.um.warszawa.pl

Okręg V

Wawrzyszew, Radiowo, Wólka
Węglowa i Placówka

Felieton
Joanny
Fabisiak



Złote Jabłko

Co można powiedzieć o jabłku? Dużo, bardzo dużo – bo to temat stary jak świat. Od zarania dziejów było obecne w historii ludzkości. Ewę w Raju urzekło piękno i tajemniczość tego rajskiego owocu tak bardzo, że złamała Boży zakaz. We wszystkich starych kulturach i cywilizacjach odnajdujemy jabłko, symbolizujące piękno życia i miłość. Nic więc dziwnego, że i w Polsce już w XII wieku rozwijano sadownictwo na ziemi kieleckiej a potem - gdzie się tylko dało. Jeszcze niedawno na wawrzyszewskich łąkach, niedaleko stawów Brustmana, widziałam jabłonkę strojną małutkimi czerwonymi jabłuszkami. Takimi, jakie kiedyś wieszano na choince. Ta mała jabłonka to wspomnienie sadów, zdobiących kiedyś każde tutejsze gospodarstwo. Było romantycznie a teraz jest praktycznie. Wystarczy pójść na Wolumen, by na naszym kultowym bazarze kupić najlepsze i najładniejsze jabłka z proponowanych kilkudziesięciu odmian. O ich urodę i smak dbają sadownicy na swych ogromnych plantacjach. Dbają dobrze bo, jak podaje GUS, Polska jest największym producentem tych owoców w Europie i czwartym w świecie. Zbiory jabłek to około 3 mln. ton rocznie. Mógłby być to powód do radości, gdyby nie inna informacja gusowska z której wynika systematyczny spadek spożycia tych smacznych i zdrowych owoców w gospodarstwach rodzinnych. W 2000 roku statystyczny Polak zjadał 23 kg. jabłek rocznie a 2022 już o połowę mniej, bo tylko 12 kg.

No i co z tego, można powiedzieć. Mamy przecież teraz dużo większy wybór owoców. Stoiska uginają się od tych, których smak i nazwę dobrze znamy ale pojawiają się i nowe, których smaku jesteśmy ciekawi. Chce się zacytować dobrze znane przysłowie, jak ułóż pasujące do tej sytuacji. „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Otóż Normandia jest królestwem jabłek. Podobnie jak w Polsce, już w XII wieku hodowano tam najlepsze francuskie odmiany. Jabłka z Valogne i z Sandomierza, gdzie sady były znane także w Średniowieczu są równie pyszne i okazałe. Różnica polega na tym, że Normanicy wprowadzili modę na wszystko co jest z jabłka i ta moda pozwoliła im „rozkręcić” wielki normandzki biznes jabłczany. Dzięki temu mają popyt na jabłka, który dla nas bywa problemem. Wróćmy jednak do Normandii. Położenie geograficzne sprawia, że tutejsza kuchnia preferuje dania „morskie” ale w towarzystwie jabłek i ich przetworów: np. cydru i calvadosu. Prezentem, bez którego nie można wyjechać z Normandii, są pates de fruits znane także w Polsce jako galaretki, wykonane z wysokiej jakości soku jabłkowego. Ten tradycyjny przysmak francuski podbił cały świat i w dobrym tonie jest podarować znajomym przepięknie opakowane, francuskie galaretki jabłkowe. A to nic innego jak promocja i biznes za jednym zamachem. Mamy więcej przykładów jabłka w roli głównej. Austriacki apfelstrudel podawany jest w każdej szanującej się restauracji, jako symbol austriackiej doskonałości kulinarnej. Może więc i w Polsce warto pomyśleć o kreowaniu mody na jabłka. Staramy się odżywiać zdrowo a jabłka

mają wiele witamin i minerałów, dużą ilość błonnika i pektyny. Istnieją diety odchudzające, których podstawą są właśnie jabłka. Szkopuł w tym, że nasza współczesna kuchnia nie czerpie i nie upowszechnia „jabłkowych” przepisów popularnych w kuchniach świata. Niewielu kucharzy też wie, jak robiło się tradycyjny litewski bigos. Może warto sięgnąć po ten przepis. Bigos był przyrządzany nie z kapusty lecz kwaśnych jabłek, które duszono wraz z przyprawami i dodawano do mięsa. Smak mięsa i ryb doskonale podkreśla sos, przygotowany na bazie jabłek i różnych dodatków na przykład chrzanu. Ale nie będę ograniczała fantazji kulinarnej czytelników. Wystarczy zajrzeć do Internetu, by znaleźć dziesiątki przepisów na tarty, omelety, zapiekanki, musy, desery i sosy. Warto też poeksperymentować samemu.

We wrześniu Stowarzyszenie Naukowo – Techniczne Przemysłu Spożywczego ogłosiło konkurs „Szarlotka” na najsmaczniejsze ciasto, przygotowane z użyciem jabłek w różnej postaci. Organizatorzy zamierzają wypromować najlepszy wypiek, jako typowy, polski deser, który stanie się naszym flagowym ciastem. Ten zamiar wydaje się realny. Mamy już przecież naszą warszawską wuzetkę i papieską kremówkę. Trzymam kciuki za Organizatorów Konkursu, bo to i prestiż naszej kuchni wzrośnie, jak szarlotka będzie się rozpływała w ustach i spożycie tego trochę zapomnianego i spowszedniałego nam owocu się zwiększy. Posłuży to oczywiście zdrowiu i urodzie. To jabłko niech będzie symbolem tradycji i nowoczesności, połączonej umiejętnie i ze smakiem. ■

Wstrząśnięci nagłym odejściem w dniu 2 lutego 2024 r.
z ogromnym smutkiem żegnamy naszą Drogą Koleżankę

Urszulę Nowak

Jesteś i będziesz zawsze w naszych sercach.
Wyrazy głębokiego współczucia

dla Córek Wiktorii, Ani i Kingi, Tomka oraz Rodziców



Składają:
Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy
z Delegatury Biura Administracji i Spraw Obywatelskich
w Dzielnicy Bielany Urzędu m.st. Warszawy

OGŁOSZENIA

- ANGIELSKI- egzaminy (matura, egz.8-klasisty), certyfikaty, korepetycje, konwersacje z os.dorostymi, zajęcia z dziećmi, studentami, tłumaczenia. 20-letnie doświadczenie, międzynarodowy certyfikat Proficiency (Biegłość języka) Uniwersytetu Cambridge w Wlk.Brytanii, efektywnie, dojazd. Tel. 609-979-485
- Zatrudnię emerytkę z Białej, która pomoże starszej, sprawnej osobie w zadbanii o dom 2-3 razy w tygodniu po 3-4 godziny. Tel. 22 834-94-00.

Bielański przewodnik literacki

Zapraszamy na premierę „Bielańskiego przewodnika literackiego”. Autor, Paweł Dunin-Wąsowicz, podjął niemały trud zebrania utworów literackich, w których przewijają się wątki z naszej dzielnicy. Zyskujemy dzięki temu podpowiedzi, na jakie książki oraz miejsca zwrócić uwagę. Z tym przewodnikiem stanie się to łatwiejsze i atrakcyjne. Spotkanie autorskie odbędzie się 6 marca o godzinie 18:00 w sali widowiskowej Urzędu Dzielnicy Bielany. Poniżej prezentujemy obszerny fragment książki.

W powieści Igora Newerlego Wzgórze błękitnego snu [1987] z Syberii powraca do Polski zesłaniec Bronisław Najdarowski – rodzina „przybyła do kraju w 1923 r. z ogromnym majątkiem w rublach carskich, którymi po roku bezrobocia wytapetowali ubikację i pokój służbowy dozorczy tartaku na Słodowcu, przedmieściu Warszawy”. Żona Teresa zarabia szcieniem trzy razy więcej od Bronisława. Dopiero po sześciu latach udaje jej się pozyskać świadectwa, dzięki którym mąż oskarżony wcześniej o prowokację zostaje zrehabilitowany i przyjęty do Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych, dostaje też rentę za lata spędzone na wygnaniu. Kluczowe okazuje się świadectwo znanego artysty malarza Seweryna Wróblewskiego, z którym, niewidzianym przez lata, Najdarowski przepija noc w Hotelu Saskim – „potem Wróblewski wziął taksówkę i pojechali na Słodowiec-Marymont. Pojawienie się taksówki w tej dzielnicy wywołało sensację. Wyszedł z kantorku sam właściciel tartaku.

– To bohater narodowy – oświadczył mu Wróblewski, ściskając dłoń. – Wnukom będziesz pan opowiadał – Najdarowski pracował u mnie dozorcą”.

Weteran podejmuje pracę jako trener strzelecki i buduje dom na Polach Bielańskich.

Przedwojenny Słodowiec pojawia się także w wydanej po 60 latach od jej powstania powieści Marka Hłaski Wilk [2015] – Rysiek Lewandowski „błądził po Słodowcu, gdzie w norach wkopanych do połowy w ziemię mieszkali szewcy chałupnicy i suche klepanie nosło się nad ulicą od wczesnego ranka do późnej nocy”. Po tej osadzie dziś nie ma już żadnego śladu oprócz nazwy. Najważniejszy jej obiekt – młyn parowy – spłonął już we wrześniu 1939 r. (znajdował się w miejscu, gdzie Marymoncka krzyżuje się z trasą Armii Krajowej). Kilkadziesiąt domków w okolicy ul. Ogólnej rozebrano z końcem lat 60. pod budowę osiedla Przedwiośnie; ostatnie z nich po południowej stronie tej ulicy dotrwały do rozpoczęcia budowy Trasy Toruńskiej (Armii Krajowej).

Już po wybudowaniu nowych osiedli na Słodowcu – przy Ogólnej 23 – mieszka 17-letni Andrzej Czertwan, dyktorski syn z kryminału Anny Kłodzińskiej Wrak [1973], znanego jako paszkwil na polskich hipisów. Narkotyczne przygody Andrzeja początkowo traktowane są pobłażliwie, jednak po wdaniu się w bójkę przy Łasku Bielańskim chłopak zostaje przewieziony na komendę milicji przy Żeromskiego – a jakże – na Słodowcu:

„Przed budynkiem stało kilka milicyjnych samochodów i «Nysa» dla pijaczków.

Czertwan, wyprowadzony na chodnik, próbował jeszcze szarpać się i rzucać, potem zrezygnował i posłusznie wszedł do komendy. Nagle poczuł, że całe rozdrażnienie opuściło go, był teraz osłabiony i straszliwie zmęczony. Ze zdumieniem rozglądał się dookoła, właściwie nie rozumiał, co się stało i dlaczego znajduje się w milicji.

Z jeszcze większym zdziwieniem i strachem usłyszał słowa oskarżenia, które padały z ust obu mężczyzn. Przyglądał im się, nie poznawał, doszedł do wniosku, że nigdy ich nie widział. (...) Prokurator zgodził się. Zbigniew Czertwan zaręczył własnym słowem, iż syn stawia się na rozprawę sądową, złożył też wymaganą kaucję”.

Skądinąd naprowadzający na drogę uczciwości nieśczęsnego Andrzeja major Szczęśny Szczęśny (tak, takie samo imię i nazwisko!), główny bohater cyklu kryminałów Kłodzińskiej i idealny pryncypialny milicjant od tomu Nie bój się nocy [1968], sam mieszka w kawalerce przy Żeromskiego – nie jest jasne, czy na Słodowcu, czy na Starych Bielanach (potem przeprowadzi się na Stegny). Bielańskie motywy, w których jednak autorka nie rozpieszca czytelnika szczegółowymi opisami dzielnicy, znajdziemy także w innych powieściach Kłodzińskiej – najczęściej ze Szczęśnym w roli głównej – Czy pan pamięta, inżynierze?, Nietopierze, Sygnały śmierci, Śmierć za karę, Trzy ciosy sztyletem, Za progiem mroku.

Komenda przy Żeromskiego, która jeszcze długo po oddzieleniu Bielan nosiła nazwę żoliborskiej, jest w literaturze detektywistycznej jednak przede wszystkim miejscem pracy porucznika Michała Mazurka z powieści Alberta Wojty, będącego wśród bohaterów PRL-owskich kryminałów wyjątkiem, bo oficerem mocno ulokowanym w konkretnej dzielnicy, w której przyszło mu pracować na przełomie lat 70/80. Na Żoliborzu, Bielanach i Młocinach rozgrywają się sceny w m.in. takich tytułach z udziałem Mazurka, jak Dzwonek z Napoleonem, Zielone i złote, Przystanek przy Gwiaździstej, UHuberta, Droga bez powrotu, Szmaragdowy krucyfiks, Złota igła i Prawdziwy mężczyzna.

Współcześnie do aresztu na Żeromskiego trafia w powieści Krzysztofa Beśki Wieczorny seans [2012] kierowca winny potrącenia podczas nielegalnego nocnego wyścigu na Powiślu. Przesłuchuje go komisarz Konstanty Podbiół z Komendy Stołecznej Policji. W jej kontynuacji

zatyłowanej Syreny [2021] prowadzący śledztwo w sprawie seryjnego zabójcy-psycho paty Podbiół odwiedza w tym samym areszcie sprowokowanego przez podkomisarza Kornelię Banaś mężczyznę, który zaczął ją molestować. „Zawsze mógł tu liczyć na miłą rozmowę i kubek kawy. Ważniejsze było jednak to, że właśnie do piwnic przy Żeromskiego trafiały zawsze «na przechowanie» kłopotliwe przypadki. (...) Nie było tu weneckiego lustra, za którym «dobry gliniarz» czekałby, aż temu złemu skończą się pomysły i groźby. Albo nawet prokurator. Tylko cztery szare ściany, których jakoś nikt nie chciał odnowić. Czuć też było woń stęchlizny”.

Z kolei u Igora Brejdygantaw powieści Sieroty [2022] niespełna 18-letni Marcin Piotrowski poszukujący z siostrą Anią zabójców swoich rodziców zostaje zatrzymany w komendzie dzielnicowej na Żeromskiego pod zarzutem fałszowania dokumentów, kiedy przybywa tam dobrowolnie podpisać się w księdze dozorów. Pracuje jednak w tej komendzie również aspirant Adrian Nowaczyk, który przyjaźni się z Anią i pomaga jej prywatnie w dochodzeniu. Najwięcej o komendzie przy Żeromskiego znaleźć można w komedii kryminalnej Aleksandry Rumin Zbrodnia go polsku [2020]. Oprócz głównego bohatera komisarza Jana Polaka, nieudacznika kreowanego na śledczą supergwiazdę, występuje istna policyjnamażeria zaangażowana w tropienie seryjnego zabójcy – Prawdziwego Polaka, który zostawia przy swych bielańskich ofiarach patriotyczne artefakty. Dojazd z Żeromskiego do Łasku Bielańskiego do pierwszych zwłok z tej serii zajmuje policjantom tylko siedem godzin. Szefowa Małgorzata Foryś, zwana Naczelnicą, wprowadza do policyjnej pracy własnego syna Klimka, zaś profiler Marcin Hellman ze zbrodni na zbrodnię przedstawia coraz bardziej fantastyczne koncepcje charakterystyki potencjalnego mordercy.

Z tejże komendy dzielnicowej do Komendy Stołecznej Policji awansuje sierżant Iga Mirska z powieści Anny Bińkowskiej. W Tu się nie zabija [2017] zostaje dooptowana do zespołu komisarza Budrysia i śledztwa w sprawie zabójstwa profesora archeologii Zawistowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego – chwali to sobie, bo ma od siebie z Bródna do Pałacu Mostowskich lepszy dojazd niż na Żeromskiego. W Nie zapomnij o mnie [2018] Iga jest w krótkotrwałym związku z Markiem – dawnym szefem z Bielan.

Na Żeromskiego zatrudniony jest wreszcie komisarz Aleksandrowski z powieści Przemysława Borkowskiego Rytuał łowcy oraz Śmierć nie ucieknie [patrz KASKADA].

Jedną z głównych ulic Słodowca nosi imię Leopolda Staffa. W kryminale Zygmunta Zeydler-Zborowskiego Gość z Londynu [1968] prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa przybyłego z Anglii Jerzego Sosnowskiego, którego zwłoki znaleziono w mokotowskim garażu, major Downar odwiedza na Staffa panią Rumicką, która niedługo przed morderstwem bawiła z denatem w Świteziance. „Na Marszałkowskiej wsiadł w pośpieszny autobus Ah i pojechał na Bielany. Na ulicy Leopolda Staffa ciągnie się długi sznur jednorodzinnych, podobnych do siebie domków, które wyglądają trochę tak, jakby były ustawione z dziecinnych klocków”. Gadatliwa pani domu, ciągle popadająca w dygresje, chce cytować majorowi poezję patrona jej ulicy.

Do szkoły podstawowej znajdującej się przy Staffa zostaje przeniesiony w 1981 r. z Żoliborza narrator powieści Łukasza Gołębińskiego Złam prawo [2010] Krzysztof po traumatycznym doświadczeniu podwójnej śmierci kolegów z podwórka.

„Szkoła przy Staffa mieściła się we wstrętnym betonowym prostokącie z końca lat pięćdziesiątych, do którego przylegała wielka sala gimnastyczna, służąca również za miejsce poniedziałkowych apeli patriotycznych. Mieliliśmy Izbę Pamięci Narodowej, którą otwierał sam generał Hermaszewski, pierwszy polski kosmonauta. (...) Poniedziałkowe apele przygotowywały panie od: polskiego, rosyjskiego i historii, repertuar był zatem zróżnicowany. (...) Pewnie gdyby Alek i Arek żyli, stan wojenny byłby dla nas wielką przygodą i wyzwaniem, okazją do manifestowania niezależności i buntu. Po ich śmierci jednak niczego manifestować nie chciałem”.

Z Anią Chomik z Duracza Krzysztof chodzi do „nie-wielkiego zaniedbanego parku za szkołą, którego elipsoidalną betonową aleję nasz pan od wuefu wykorzystywał jako tor biegów na długie dystanse” [obecny park Herberta – przyp. aut.], będzie się z nią pierwszy raz całować, ale ona nie chce zostać jego dziewczyną.

Otwarcie w 2008 r. nowej stacji metra na Słodowcu staje się impulsem do wspólnej wyprawy warszawskiego geja Damiana i adorowanego przez niego Alka z prowincji, fascynującego się komuni-

kacją szynową w powieści Jacka Melchiora Kochanek [2016]. „Ściana wzdłuż peronu na Słodowcu okazała się wysmakowaną mozaiką, stylizowaną na lata sześćdziesiąte. Elegancją, monochromatyczną, w czerniach, szarościach i bielach. (...) Damian poczuł się uwięziony w nostalgii, przed którą od pewnego czasu uciekał. Najchętniej złapałby jakieś wiaderko z farbą w pomarańczowym, czerwonym lub jeszczeinnymocnymkolorze i pacnął w tę mozaikę, w Kalinę, w Łapickiego, i w Alka by pacnął, bo jeśli wciąż byli kompletni, kompletność była nostalgiczna, monochromatyczna”.

Współcześnie w powieści Malwiny Pająk Lukier [2019] 25-letnia Julka, nieudolna dilerka kokainy, szuka pokoju do wynajęcia. Jedną z tańszych ofert jest kwadrat o powierzchni 10 metrów w trzypo-kojowym mieszkaniu przy metrze Słodowiec za 1200 zł miesięcznie. Bohaterka ogląda mieszkanie w wysokim bloku; jej współlokatorami byłiby trener personalny i lektor angielskiego. Kiedy zapytana, czym się zajmuje, odpowiada, że dilerką – przyjmując to ze śmiechem, ale po zobaczeniu woreczków z narkotykami, które wypadły jej z torebki, po namyśle odwołując ofertę. ■



BURMISTRZ GRZEGORZ PIETRUCZUK WRAZ Z RADĄ
I ZARZĄDEM DZIELNICY BIELANY ZAPRASZAJĄ

PREMIERA
KSIĄŻKI

BIELAŃSKI PRZEWODNIK LITERACKI

PAWEŁ DUNIN-WĄSOWICZ

6.03, godz. 18.00

sala widowiskowa Urzędu Dzielnicy Bielany
ul. S. Żeromskiego 29
(wejście od ul. A. Jarzębskiego)



Warszawa
Bielany